

Święto Żołnierza

Historyczny rozkaz Marszałka Roli-Żymierskiego do Wojsk Rzeczypospolitej Polskiej

WARSZAWA, (PAP). Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego ogłosiło następujący rozkaz na dzień 9 maja. Wojsko Polskie, Naczelne Dowództwo, m. p. 9 maja 1946 r.

Rozkaz do wszystkich jednostek Wojska Polskiego.

Żołnierze!
Mija rok od chwili, gdy r. stóp waszych i sprzymierzonej Armii Czerwonej oraz sojusznicznych wojsk na zachodzie legia potęga hitlerowskich Niemiec. Mija rok od chwili, gdyście Ojczyznę wywalczyli zwycięstwo i pokój.

Każdy z was, który uczestniczył w tych wielkopomnych walkach, który rok temu stał w Berlinie, nad Łabą, pod Dreznem i pod Pragą Czeską, który bił się na wszystkich krancach Europy, od Narviku do Monte Cassino, przeszedł do historii jako współtwórca największej epopei sławy i triumfu oręża polskiego, nie tylko wkrzeszającej wspaniałe tradycje Bolesława Chrobrego i bitwy grunwaldzkiej, lecz ponadto — łączącej je najświetniejszym wawrzynem sławy, jaki kiedykolwiek zdobył żołnierz polskiego.

Dzisiaj, gdy sztandary biało-czerwone rozwinęły się nad Polską wolną i niepodległą, opartą o Bałtyk, Odrę i Nisę Łużycką, gdy nie płoną już więcej piece krematoriów Majdanka i Oświęcimia, gdy swo. odnie i radośnie dzwicy mowa polska na naszej ziemi — wasza to jest zasługa, żołnierze z pod Lenino, Warszawy, Kołobrzegu, Odry, Nisy, Berlina, Drezna i Pragi.

Wywalczyliśmy, upragniony pokój i szczer go musimy, jak żrenicy oka.

Marszałek Żymierski bawił w Wiedniu

WIEDEN (PAP). Podczas pobytu w Wiedniu Naczelny Dowódca W. P. Marszałek Żymierski udekorował marszałka Koniewa i innych wyższych wojskowych radzieckich orderami polskimi. W przemówieniu swym Marszałek Żymierski podkreślił, że dekoracja odbywa się w pierwszą rocznicę wspólnego zwycięstwa jako symbol przyjaźni polsko - radzieckiej.

Ojczyzna nasza krwawi jeszcze niezliczonymi ranami wojny, spustoszenia i ogromne i ruiny kraju przytłaczają nas jeszcze swym ciężarem, Polska pragnie i potrzebuje pokoju bardziej, niż którykolwiek kraj na świecie.

I Polska będzie bronić pokoju w braterskim sojuszu z słowiańskimi narodami i wszystkimi demokratycznymi ludami świata, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

Kto zagraża pokojowi, niech nie zapomina o tym, że nieuchronnie wszelki i nowa agresja podzieli los hitlerysty.

Pokój będzie obroniony, ponieważ siły stojące na jego straży są większe, niż siły podżegaczy wojennych.

Dlatego umacniajmy obronność naszego państwa. Umacniajmy dyscyplinę wojskową, podnieśmy jeszcze wyżej poziom wyszkolenia bojowego.

W dniu Zwycięstwa depesze Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). W związku ze świętem zwycięstwa przesłane zostały następujące depesze:

Do Generalissimusa Stalina

W dniu 9 maja, gdy świat cały uroczysto obchodzić będzie pierwszą rocznicę zakończenia najokrutniejszej z wojen, prosimy o przyjęcie wyrazów zapewnienia o niezmiennie gorącym uczuciu wdzięczności i przyjaźni, jakim naród polski darzy narody Związku Radzieckiego.

Dzień zwycięstwa pozostanie w naszej pamięci również jako historyczna rocznica powstania i dywizji im. Tadeusza Kościuszki w Związku Radzieckim, której dane było wziąć tak chlubny udział w walkach o niepodległość i zatknąć sztandary polskie na gruzach Berlina.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut. Premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka Morawski. Marszałek Polski — Michał Żymierski.

Do Prezydenta Trumana

W pierwszą rocznicę wywalczenia zwycięstwa i niepodległości przesyłam Panu, Panie Prezydencie, zapewnienie, iż naród polski łączy się w dniu tym z narodem amerykańskim, w zbiorowym wysiłku — wcielania w życie wielkich ideałów demokracji, o które walczył na obu kontynentach nasz wspólny bohater Tadeusz Kościuszko.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut.

Do Marszałka Broz-Tito

W dniu święta zwycięstwa nad wspólnym wrogiem myśli nasze biegają, Panie Marszałku, ku bratniej Jugosławii, która przykładem swej bohaterstwa w walce przyswierała nam w ciężkich latach doświadczeń wojennych. Narody nasze, złączone sojuszem, wierzają w triumf wolności i pokoju.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut.

Hartujmy na doświadczeniu ostatniej wojny nowe, młode kadry żołnierzy.

Uczmy się od Armii Czerwonej i od innych armii sojusznicznych i kujmy nasz oręż w pokoju w braterskim sojuszu z tą największą, najpotężniejszą armią świata.

Zadanie to wypełnić możemy, ponieważ mamy za sobą 9 maja 1945 r., ponieważ jesteśmy, jak nigdy dotychczas, silni i potężni, ponieważ nierozdzielnie zjednoczeni jesteśmy z ludem polskim i z polską demokracją, która pod przewodnictwem Krajowej Rady Narodowej wiodła nas do zwycięskiego 9 maja.

Ziowrogie siły, dążące do nowej wojny, mają przeciwko sobie wszystkie ludy świata, milujące pokój.

Ażeby rozpętać nową, jeszcze okrutniejszą zbrodnię wojenną nad ludzkością, siły te musiałyby naprzód wydrzeć władzę z rąk ludu większości krajów europejskich, zaprowadzić nową dyktaturę reakcji i faszystów, albowiem bez tego wywołanie wojny jest obecnie niemożliwe.

Ku temu one dążą właśnie! We wszystkich krajach Europy reakcja po klęsce wojennej rwie się do władzy, by móc przeprowadzić nową, odwrotną wojnę faszystów.

Wstępnictwo polskie, nied biłki Ożenu i terrorystów i zagraniczne oddziały Andersa chcą nowej wojny, chcąc zagłady naszego kraju.

Różnice polityczne pomiędzy demokracją i reakcją polską nie są już więcej różnicami tylko ideologicznymi o to, jaką ma być

Dokończenie na stronie 2-iej

Awanse w Wojsku

WARSZAWA, (PAP). Prezydium Krajowej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 7 maja 1946 roku uchwaliło za wybitne zasługi i wzorową służbę — nadać z dniem 9 maja 1946 roku stopień wojskowy: generała brygady w plechocie płk. Czerwieskiemu Gwidonowi i płk. Grodzkiemu Stanisławowi. W służbie zdrowia płk. Salomonowiczowi Adamowi. W służbie weterynarii płk. Poliszczukowi A.

Piekło w Grecji

Deputowany angielski Dodd - opisuje wstrząsające wypadki średniowiecznego terroru, stosowanego przez faszystów greckich wobec demokratów

MOSEWA, (PAP). Agencja Tass cytuje oświadczenie Sofulisa, że odpowiedzialność za terror w Grecji ponoszą monarchiści i skrajne elementy prawicowe w żandarmerii greckiej.

Bawiący w Grecji członek parlamentu brytyjskiego Dodd oświadczył, że sam był świadkiem wypadków terroru, które nie powinny mieć miejsca w kulturalnym kraju.

Jako przykład deputowany brytyjski podaje wydarzenia w mieście Sogu, gdzie bezkarnie panoszą się terror i gwałt, a sprawiedliwość stała się farszą.

RZĄDY ŻANDARMERII STWORZYŁY SYTUACJĘ, PODOBNĄ DO NAJCIEŻSZYCH CZASÓW ŚREDNIOWIECZA. W SOGU PANUJE PRAWO DŻUNGLI I DZIKICH PLEMION. DODD PODKREŚLA, IŻ PODOBNE STOSUNKI PANUJĄ RÓWNIEŻ I W INNYCH MIASTACH.

LONDYN, (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, iż grecki minister bezpieczeństwa publicznego Thestonis wydał rozkaz rozkminięcia organizacji politycznych, wśród których znajduje się młodzieżowa organizacja EAM'u.

WASZINGTON, (PAP). Pełniący obowiązki

ministra spraw zagranicznych podsekretarz stanu Acheson oświadczył na konferencji prasowej, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji zastanawiają się, czy nie należy pozostawić części misji obserwatorów w Grecji w celu kontroli i wyborczych podczas plebiscytu w sprawie monar-

chii. Podsekretarz stanu Acheson zaznaczył, że rząd grecki zwrócił się do trzech mocarstw z prośbą, aby część misji pozostała w tym celu w Grecji. Prośba rządu greckiego jest obecnie przedmiotem rozważań w Waszyngtonie, Paryżu i Londynie.

Premier Giral wrócił do Paryża

PARYŻ (PAP). Po kilkudniowym pobycie w Londynie premier hiszpańskiego rządu republikańskiego dr. Giral powrócił do Paryża. Przed wyjazdem z Londynu dr. Giral oświadczył, iż republikanie hiszpańscy w Wielkiej Brytanii wyrazili całkowite poparcie dla rządu emigracyjnego i że rozmowy z przedstawicielami narodu brytyjskiego przekonały go, iż nie brak w Wielkiej Brytanii ludzi, którzy gotowi są czynnie poprzeć sprawę Republiki Hiszpańskiej.

Apetyty angielskie rosną

Trzeźwy głos członka senatu amerykańskiego

NOWY JORK, (PAP). Przewodniczący rady ds. spraw afrykańskich Robeson wystosował pismo do amerykańskiego departamentu stanu oraz ambasadorów Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego w Waszyngtonie, w którym protestuje przeciwko oddaniu Wielkiej Brytanii powiernictwa nad

północno-wschodnią Afryką, gdyż sprzeciwia się to celom wojennym Narodów Zjednoczonych. Robeson twierdzi, iż Wielka Brytania dąży do rezerowania tego panowania nad całą północno-wschodnią Afryką i pragnie wciągnąć jeszcze kilka milionów ludzi w orbitę swoich wpływów.

Święto Żołnierza

1. szerszy ciąg ze strony 1-ej.

Polska: lewicowa, czy prawicowa, demokratyczna czy sanacyjna. Różnice te polegają przede wszystkim na tym: czy ma istnieć państwo polskie i naród polski, czy też ma go czekać zagłada w topieli nowej wojny światowej w razie zwycięstwa reakcji, czy ma naszym kosztem odrodzić się imperializm niemiecki, czy też ma być na zawsze wykorzystany.

Nikt na świecie nowej wojny więcej nie pragnie, niż Niemcy. Nikt na świecie tak nie cieszy się każdym sukcesem podlegających wojennych, każdym sukcesem reakcji w krajach europejskich, jak Niemcy.

Nikt bardziej od nich nie pała nienawiścią do Polski i nikogo na świecie bardziej od Niemców nie sympatyzuje z naszą reakcją, z jej hasłami antysowieckimi i antydemokratycznymi.

Żołnierze warszawskiej, pomorskiej, kołobrzeskiej, berlińskiej, drezdeńskiej, brandenburskiej, łuzycyjskiej, sudeckiej i innych bohaterów dywizji!

Niemiec, którego rozbiliście rok temu, próbuje podnieść się z upadku i klęski, dzięki pomocniczej dłoń, jaką podają mu reakcjoniści na całym świecie i w Polsce.

Ku największej radości i uciechu Niemców polskie wstępnictwo podnosi swą zbrodnię, czując rękę na pokój i zwycięstwo, które krwią swoją wywalczyliście.

Dlatego dobrze czuć, że musicie na starą obronność i pokój świata.

Dlatego manifestując dzisiaj rosnącą potęgę zbrojną Rzeczypospolitej, dacie wyraz swej nieugiętej woli obrony wszystkich zdobytych ludu polskiego, obrony demokratycznej ludowej władzy Rzeczypospolitej, która jedynie jest w stanie uchronić nasz kraj od niebezpieczeństwa wojennego, obrony braterskiego sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim, z Jugosławią, z narodami słowiańskimi i wszystkimi demokratycznymi ludami świata.

W związku z rocznicą 9 maja rozkazuje:

1. Obchodzić w tym roku i na przyszłość dzień 9 maja — Święto Pokoju, jako Święto Żołnierza Polskiego.

2. Odznaczyć wszystkich żołnierzy, uczestniczących w pokonaniu Niemiec, medalem „Zwycięstwa i Wolności” oraz wydać im uroczyste pamiątkowe dyplomy żołnierskie.

Niech święci się 9 maja — Święto Żołnierza Polskiego, strażnika Wolności, Niepodległości i pokoju naszej Ojczyzny.

Naczelnym Dowódcą W. P.
i Ministrem Obrony Narodowej
(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

Zastępcą Naczelnego Dowódcy W. P.
do spraw polityki wychowawczej
i Wiceministrem Obrony Narodowej
(—) MARIAN SPYCHALSKI
Generał Dywizji

Konferencja paryska

dobiega końca. Sprawa Włoch jeszcze nie została załatwiona

LONDYN (obsł. wł.) Według ostatnich doniesień korespondenta agencji Reuter z Paryża konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych dobiega końca. Na posiedzeniu, które odbyło się wczoraj ustalono, iż następni ministrowie mają przedstawić we czwartek listę zagadnień już przedyskutowanych na posiedzeniach ministrów z zaznaczeniem stopnia osiągniętego porozumienia w każdej sprawie.

Na czwartek wyznaczono następne posiedzenie rady ministrów, przy czym min. Bevin domaga się, aby na ten dzień rzeczoznawcy poszczególnych komisji przedstawili wyniki swych prac.

Według doniesienia korespondenta Reutera, min. Byrnes wysuwa jako termin konferencji pokojowej 21 państw dzień 15 czerwca 1946. Wiadomo jednak, iż min. Mołotow stoi na stanowisku, że przed zwołaniem konferencji pokojowej, należy osiągnąć wstępne porozumienie co do traktatów pokojowych na drodze dyplomatycznej.

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów dyskutowano nad raportem komisji rzeczoznawców do spraw odškodowań włoskich, przygotowywanym przez 12 dni. Po 2-godzinnej dyskusji ministrowie nie osiągnęli żadnego porozumienia w sprawie odszkodowań.

Przewiduje się, że pomimo wielu innych zagadnień, stojących przed Radą jeszcze w toku obecnej konferencji będą rozpatrywane sprawy Austrii i Niemiec.

Do Paryża przybyli rzeczoznawcy brytyjscy dla omawiania sprawy zachodniej części Niemiec z ekspertami francuskimi. W Paryżu uważa się, iż propozycje brytyjskie można ująć dwójako — albo przewidują one przekazanie przemysłu Zagłębia Ruhry władzom międzynarodowym, albo też — pozostawia się je w formie upaństwowionej własności niemieckiej koncernowi niemieckiemu pod kontrolą międzynarodową.

Strajk górników w USA

NOWY JORK (PAP). W Stanach Zjednoczonych od 36 dni trwa strajk w przemyśle węglowym. Po raz pierwszy doszło do walk pomiędzy strajkującymi a tymi robotnikami, którzy do strajku nie przystąpili. Jedną osobą została zabita a 6 odniosło rany. Rząd Stanów Zjednoczonych wysunął nowy projekt załatwienia sporu. Projekt ten był już rozpatrywany przez przedsiębiorców oraz przez komitet górników. W całym Stanach Zjednoczonych z niepokojem oczekują wyników rokowań. Stanom Zjednoczonym grozi bowiem wskutek strajku zmniejszenie dostaw ropy, zwiększając się trudności transportowe, żywnościowe itd.

Jastrun — laureatem Łodzi

W dniu dzisiejszym na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się uroczystość wręczenia nagrody m. Łodzi znanemu poecie — M. Jastrunowi.

DYZURY-APTEK:

Czyńskiego — Roklicka 53
Bartoszewskiego — Piotrkowska 95
Rowińskiej — Plac Wolności 2
Hamelewicza — Pomorska 90
Linieckiej — Rzgowska 51

Funk - wróg polskości

nie ukrywa nadal swej nienawiści dla nas

NORYMBERGA (PAP). B. hitlerowski minister skarbu Funk, korzystając z każdej sposobności, aby — odpowiadając na pytanie oskarżycieli i obrońców — podkreślić swój wrogi stosunek do Polski. Tłumaczy on swój udział w finansowym przygotowaniu agresji tym, że w roku 1939 Polska prześladowała mniejszość niemiecką i zagrażała bezpieczeństwu Trzeciej Rzeszy. Funk, nadużywając praw oskarżonego, wypowiedział kilka uwag o Gdańsku w stylu hitlerowskim. Podkreślił on, że jako patriota niemiecki powinien był brać udział w przygotowaniach do ataku na Polskę.

Publiczność i dziennikarze byli zdziwieni tym, że tak zwykły uważny przewodniczący Trybunału Lawrence nie ukrocił niewczesnych wybryków Funka. Uczynili to dopiero oskarżyciele, którzy przeciwstawili zeznaniom Funka — niezbitę dokumenty jego zbrodniczej działalności.

Agentki niemieckiego wywiadu przed sądem specjalnym polskim

WARSZAWA (PAP). Na wokandzie Sądu Specjalnego w Warszawie znalazły się wczoraj trzy, ściśle z sobą wiążące się sprawy konfidentek wojskowego wywiadu niemieckiego: MARII GÜRTLER VEL TLUCHOWSKIEJ, JANINY ENDERLE i ZOFII BARANOWSKIEJ.

Akty oskarżenia zarzucają wszystkim trzem, iż idąc na rękę okupacyjnej władzy niemieckiej, jako konfidentki wojskowego wywiadu niemieckiego miały za zadanie śledze-

nie ruchu oporu w Polsce, przez co działały na szkodę Państwa Polskiego i ludności polskiej. Enderle i Tluchowska były oskarżone o zarzucanie ponadto, że od stycznia do marca 1945 roku STAŁY NA USŁUGACH GESTAPO W PRADZE CZESKIEJ. TLUCHOWSKA OSKARŻONA JEST TEŻ O WYDANIE W RĘCE NIEMCÓW DWÓCH DZIAŁACZY POLSKIEJ ORGANIZACJI PODZIEMNEJ.

EDMUND GOSS

Żołnierz Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej zginął z rąk bandytów w dniu 3-go Maja 1946 r. w Chelmie pod Łodzią, wypełniając swój obowiązek Polaka Demokracji w walce o praworządność i Demokrację.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się w Zgierzu dn. 9. V. br. o godz. 17-ej ze Szpitala Miejskiego.

WOJEWÓDZKA KOMENDA O. R. M. O.

Jarosław Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hülka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

Przygody Szwejka w pociągu

W przedziale drugiej klasy pociągu pośpiesznego Praga-Czeska — Budziejowice siedziało trzech pasażerów: nadporucznik Łukasz, naprzeciwko którego siedział starszy, zupełnie łysy pan i Szwejk, który stał skromnie przy drzwiach, wiodących na korytarz i szczykował się akurat do wysłuchania nowego wybuchu gniewu swego nadporucznika, który nie zwracając uwagi na obecność łysiego cywila, dawał upust swej złości na Szwejka, wywołując mu przez cały czas podróży, że jest bydłem Pana Boga i t. p. Choćdziło właściwie o drobnostkę, o liczbę tobołów, którymi Szwejk się opiekował.

— Skradli nam kufer — przedrzeźniał nadporucznik Szwejka. — Łatwo ci powiedzieć takie słowo ty drabie! — Posłusznie melduję, panie oberlajt-nant — głosem cichym odezwał się Szwejk, — że naprawdę go skradli. Po dworcach zawsze się włóczy dużo takich indywiduów, a ja wyobrażam to sobie, tak, że jednemu z nich musiał się podobać pański kufer i że ten czło-

wiek niewątpliwie skorzystał z okazji, kiedy oddaliłem się od bagażu, żeby panu zameldować, że z bagażem naszym wszystko jest w porządku. Mógł on pański kufer skraść tylko w takim pomyślnym momencie. Na taki moment oni czekają. Przed dwoma laty na północno-zachodnim dworcu skradli pewnej pani wózek dziecienny razem z dziewczynką w poduszkiach, ale byli tacy szlachetni, że dziewczynkę oddali w komisariacie policji na naszej ulicy, że niby znaleźli ją podrzuczoną w bramie. Potem gazety zrobiły z tej pani wyroczną matkę.

Poczem Szwejk zadeklarował z całym naciskiem:

— Na dworcach kradło się zawsze i zawsze będzie się kradło dalej. Inaczej nie można.

Jestem przekonany, mój Szwejku, — zabrał głos nadporucznik, — że skończycie kiedyś najpaskudniej w świecie. Ciągle jeszcze nie wiem, czy udajecie wielkiego bałwana, czy też urodziliście się takim bałwanem. Co w tym kufrze było?

— Prawie, że nic, panie oberlajt-nant — odpowiedział Szwejk, nie spu-

szczając oka z łysiny cywila, siedzącego naprzeciwko Łukasza, a jak się zdawało, zgola obojętnego wobec kradzieży kufra. Czytał spokojnie „Neue Freie Presse”. W całym tym kufrze było tylko lustro z naszego pokoju i żelazny wieszak z przedpokoju, tak, że właściwie nie ponieśliśmy żadnej straty, ponieważ lustro i wieszak należały do gospodarza.

Widząc, że nadporucznik zrobił groźny gest, mówił Szwejk dalej głosem jak najłagodniejszym:

— Posłusznie melduję, panie oberlajt-nant, że przedtem nic o tym nie wiedziałem, że ten kufer będzie skradziony, a co do lustra i wieszaka to powiedziałem panu gospodarzowi, że mu te rzeczy oddamy, jak wrócimy z wojny. W krajach nieprzyjacielskich jest dużo luster i wieszaków, tak że pan gospodarz nie może ponieść żadnej straty. Jak tylko zdobędziemy jakie miasto...

— Stulić głowę! — straszliwym głosem przerwał mu nadporucznik. — Zobaczycie, że oddam was kiedy pod sąd polowy. Pomyślcie o tym dobrze, jeśli nie jesteście największym bałwanem na całym świecie. Inny, choćby żył tysiąc lat, nie narobiłby tyle błazeństw, ile wy narobiliście w ciągu paru tygodni. Mam nadzieję, że sami też to zauważyliście.

— Posłusznie melduję, panie oberlajt-nant, że zauważyłem, bo ja mam, jak to mówią, bardzo rozwinięty zmysł obserwacyjny i zawsze zauważę gdy już za późno i gdy się stanie

coś niemiłego. Mam takiego pecha, jak niejaki Nechleba z Nekazanki, który chodził do szynku w „Suczym galku”. Zawsze chciał postępować dobrze i od soboty prowadzić nowe życie, a na drugi dzień po takim postanowieniu mawiał zawsze: — Nad ranem zauważyłem, przyjaciele drodzy, że leżę na pryczy. — I zawsze spotkała go taka rzecz, kiedy postanawiał, że do domu pójdzie w porządku, a w końcu pokazywało się, że wyrzucił gdzieś jakąś przegrodę, albo wyprzął komu konia, albo też chciał sobie przeciągnąć cybuch od fajki kogucim piórem z kapelusza patrolującego policjanta. Ogarniała go rozpacz z tego powodu, a najwięcej smuciła go to, że to była sprawa dziedziczna.

Jego dziadek wybrał się na wędrowanie...

— Nie zwracajcie mi głowy swoimi głupimi opowiadaniem!

— Posłusznie melduję, panie oberlajt-nant, że wszystko co mówię, jest najświętszą prawdą. Jego dziadek poszedł na wędrowanie...

— Szwejku! — krzyknął rozszłoszczony nadporucznik — jeszcze raz rozkażę wam, abyście mi nic nie opowiadali. Nie chcę nic słyszeć. Jak tylko przyjdziemy do Budziejowic, to się z wami rozliczę. Wiecie, że was każę wsadzić do paki?

— Posłusznie melduję, panie oberlajt-nant, że o tym nic nie wiem — miękko odpowiedział Szwejk, — bo jeszcze pan o tym nie wspominał.

d. c. n.

WROKPO ZWYCIĘSTWIE

Zwycięstwo. Nie przyszło ono nam łatwo. O, nie! Zapłaciłmy za nie drogą, bardzo drogą.

Nie tylko my zapłaciłmy tak wysoką cenę zwycięstwa.

Drogo okupiły zwycięstwo wszystkie narody sprzymierzone.

Największą cenę zapłaciły narody Związku Radzieckiego, właściwego twórcy zwycięstwa. Powtarzamy właściwego twórcy zwycięstwa. Bo właśnie o mur krwi synów narodu radzieckiego — żołnierzy Armii Czerwonej rozbiła się nawała hitlerowska.

Tego świątku nie śmie zaprzeczyć — nawet jawni wrogowie Związku Radzieckiego.

Nie gwałciliśmy tylko tam — pod Moskwą, Stalingradem, Leningradem, nad daleką Węgą i Donem rozstrzygnęły się nie tylko losy ZSRR, ale i Polski i całego świata.

Czy stwierdzeniem tym pomniejszamy nasz własny wkład w dzieło zwycięstwa lub ofiarę poniesioną przez sojuszników?

Dalecy jesteśmy od tego.

Poza Jugosławią dzieje obecnej woj

ny nie znają ruchu operu potężniejszego niż ten, który okazał naród polski.

Mamy prawo do słusznej dumy, że nie było takiego pola tej największej w dziejach bitwy o wolność, gdzieby zbrakło Polaka.

Na ziemiach polskich żołnierze Polski Podziemnej: i ci, którzy pierwsi poszli w bój — Gwardziści Ludowi, i AL-owcy, i żołnierze Batalionów Chłopskich i wielu, bardzo wielu AK-owców co dała rzuciło swoje życie na szalę walki tych gigantycznych zmagających. W zmaganiach, w spisku, w wojnie z okupantem był cały niemal naród.

Tak było w Polsce.

A ci Polacy, których los rzucił w obie strony, chwycili za broń tam gdzie byli.

Obficie zrosił Polak swą krwią polojowiska pod Lenino i nad Bugiem, u bram Warszawy i Berlina. Obfitą duliną krwi złożył w bitwie o Londyn,

pod Cassino i Anconą.

Polak był wszędzie i bił się wszędzie tam, gdzie biło się o wolność, o zwycięstwo nad złymi mocami faszystmu i reakcji.

Ten właśnie fakt daje nam słuszną prawo do dumy.

Nasz udział w zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami jest godny naszego narodu.

Jesteśmy w rok po Zwycięstwie.

Jeszcze nie obeszły lzy matczyne po dzieciach, które poległy za świętą sprawą Polski, za sprawą ludu polskiego.

Nakłada to na nas obowiązek szczególny.

Nie zatracić nic z owoców Zwycięstwa.

A także niebezpieczeństwo grozi nam, grozi narodom całego świata bardzo realnie.

To prawda — złamaliśmy rok temu grzbiet bestii hitlerowskiej. Ale reakcja międzynarodowa nie straciła jeszcze nadziei, odkucia się.

Niemcy pokonane mają zbyt wielu skrytych i jawnych opiekunów i protektorów, chociaż nie wiele się jeszcze zmieniło w Niemczech od chwili zwycięstwa.

Ze nie jest to niebezpieczeństwo zmyślone świadczy wystąpienie Churchilla, który wziął na siebie niesławną rolę obrońcy Niemiec przed naszą ręką zaborczością.

Angielscy mężowie stanu ujmują się za pokrzywdzonymi rzekomo Niemcami i występują przeciwko rzekomej krzywdzie Niemców — Polsce.

Dziś w rok po zwycięstwie nakazem dla nas jest czuwać, czuwać, aby obłądana polityka reakcji międzynarodowej nie pozabawiła nas planów zwycięstwa.

ARMIA ZWYCIĘSKA

Święto wsi polskiej

W związku z przypadającym w pierwszy dzień Zielonych Świątek tj. 9 czerwca, świętem wsi polskiej organizowanym na terenie całej Polski przez Stronnictwo Ludowe, odbyło się w Łodzi pierwsze organizacyjne posiedzenie wojewódzkiego Komitetu święta ludowego.

Dla podniesienia znaczenia tego święta i podkreślenia raz jeszcze braterskiej więzi robotniczo - chłopskiej, tegoroczne święto nosić będzie charakter ogólnopolski, udział w nim wezmą przedstawiciele wszystkich warstw społecznych.

W skład komitetu organizacyjnego, na którego czele stoi prezes Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Kulka, wchodzi przedstawiciele partii politycznych, organizacji działających na terenie wsi, młodzieżowych, społecznych, wojska i milicji.

Tegoroczne święto wsi polskiej będzie zamykaniem radości chłopów polskiego i łączności z całym narodem.

Artyści moskiewscy w Łodzi

Artyści moskiewscy, których występy zapowiedziane były w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi na dzień 9 maja o godzinie 16-iej ze względów technicznych odłożone zostają na jutro, 10 maja o godzinie 16-iej w Teatrze Wojska Polskiego. Bilety wydane przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na dzień 9 maja ważne będą 10 maja.

W kilku wierszach

Dziennik londyński „Reynold News” donosi z Brukseli, iż panuje tam niezadowolenie z tego powodu, iż w dalszym ciągu wywozi się rudę uranu z Belgijskiego Konga do Stanów Zjednoczonych.

Jak wiadomo, uran jest podstawowym surowcem przy produkcji energii atomowej.

Radio rzymskie doniosło, iż dnia 6 maja aresztowano w Madrycie, znowu 4 osoby pod zarzutem uprawiania działalności wyrotowej. Wśród aresztowanych znajdują się dwie kobiety.

Z Bukaresztu komunikują, iż wczoraj zeznawał tam na procesie głównych rumuńskich zbrodniarzy wojennych Michaj Antonescu, brat byłego premiera — zdrajcy Iona Antonescu. Odpowiedzi oskarżonego w dostateczny sposób odzwierciedliły jego przestępczą rolę na stanowisku członka rządu Iona Antonescu. Poza tym przesłuchiowano oskarżonych, — Maresza, Leke i in.

Radio Moskiewskie donosi, iż do Moskwy przybyła jugosłowiańska delegacja handlowa. Na czele delegacji stoi minister handlu zagranicznego Jugosławii — Petrović. W skład delegacji wchodzi również jugosłowiański minister komunikacji Buiłowicz i premier Słowacji — Kidrič.

22-go czerwca 1941 r. nawała hitlerowska ruszyła na Związek Radziecki. Dla ludów cięmiężonej przez hitlerizm Europą było to hasłem do wzmożenia walki wyzwoleniczej. Potęgę Niemiec przeciwstawiła się nowa siła — państwo robotników i chłopów. Nie dla wszystkich jednak oczywisty był wynik tych zmagających.

Ludy Europy wierzyły, że ratunek i wybawienie przyjdzie od wschodu. W Polsce, rozproszone jeszcze słabe organizacje walczące podziemia zbudziły się do aktywniejszych działań — dywersji — sabotażu. Tak było i w Łodzi. — Żywiec zabili serca członków organizacji podziemnej, — „Frontu walki za naszą i waszą wolność”.

Każda pięć ziemi wydarła Armii Czerwonej broń nas, jak własna strata. Każde zwycięstwo Czerwonej Armii było naszym sukcesem — przybliżało godziny wyzwolenia. Ale inaczej myśleli panowie spod londyńskiego znaku. Z cynizmem pisali w „Biuletynie Informacyjnym” o dwóch wrogach Polski, wykrywających się w śmiertelnych zapasach.

Dzielnie im sekundował organ dzisiejszego PSL — „Przez walkę do Zwycięstwa”. Oto co pisał 30 marca 1943 r.:

„...zwary się na szczęście dwie potęgi Niemcy i Rosja, wyniszczając wzajemnie... dla nas, dla Polski, nie to jest ważne, czy ta, lub owa strona, pójdzie naprzód, czy cofnie się o sto, czy 50 kilometrów, zajmie lub straci dziesiątki miast, ale to, że bitwa trwa, rozwija się, rośnie, wyniszczają siły obydwu przeciwników”.

Takie poglądy głosił organ stronnictwa,

Siewy ukończone - sadzenie kartofli w całej pełni

Tegoroczna wiosna całkowicie sprzyjała pracom w polu i wiosennym siewom. Stosunkowo wczesnie można było rozpocząć roboty w polu i cały czas nie było przeszkód ze strony przyrody. Ciepły i bezdeszczowy kwiecień pozwolił na szybki siew zbóż jarych.

Prace polowe całkowicie zostały przeprowadzone przy pomocy koni i ków. Ilość traktorów w naszym województwie jest bardzo niska, bowiem prawie wszystkie zostały skierowane do województw zachodnich. W wiosennych orkach czynne są zaledwie 54 traktory, nie wliczając w tę cyfrę 113 traktorów państwowych ośrodków kultury rolnej.

Praca traktorów jest skoncentrowana w powiatach o najmniejszej liczbie koni, a mianowicie w pow. kutnowskim 17 traktorów, łączyskim 11, sieradzkim 12, łaskim 5, radomszczańskim 3 i łódzkim 2.

Ogółem wyorano na dn. 30 kwietnia br. 271.417 ha, z czego na traktory przypada 6.403.

Jeżeli chodzi o siewy zbóż jarych, strączkowych jadalnych i pastewnych są już ukończone. Obecnie w całej polu idzie sadzenie ziemniaków, oraz siew roślin oleistych.

Według nadesłanych raportów na

które dziś twierdzi przez usta p. Mikołajczyka, że nigdy nie było reakcyjne.

Niech się biją, a my, z założonymi rękami, stójmy biernie z bronią u nogi — patrzmy biernie, jak okupant konsekwentnie i systematycznie wyniszcza naród polski — oto jaki moralny wynik z wywodów ludzi stojących nadziele PSL.

Ale lud polski wiedział — wróg jest jeden — to hitlerowskie Niemcy. Idzie, idzie wyzwolenie od wschodu. I dla nas, dla Polski, to było najważniejsze, żeby Związek Radziecki pokonał kata Europy. Dla nas, dla Polski, to było najważniejsze, żeby ze wszystkich sił dopomógł Armii Czerwonej — Armii Oswobodzicieli.

Narody Związku Radzieckiego ani na chwilę nie wątpili w zwycięstwo!

W listopadzie 1941 roku Niemcy podeszli pod Moskwę. 17-go listopada, w tejże Moskwie Stalin z nieznanym spokojem przyjmował defilady wojsk, które chwałą miały o ryć oręż radziecki. W kilka miesięcy po tym „nieistniejąca już” według niemieckiego rzeczoznawcy Dittmara — Armia Czerwona odrzuciła wojska niemieckie o 400 km. na zachód od Moskwy.

To zwycięstwo zawdzięczała Armia Czerwona nierzesterwalnej jedności frontu i zaplecza. Od pierwszych dni wojny ludność sowiecka z samozaparciem realizowała hasło: wszystko dla frontu, wszystko dla zwycięstwa. Bo żołnierzem w Związku Radzieckim był każdy obywatel — na każdym odcinku pracy walczył o zwycięstwo. Bo każdy obywatel i każdy żołnierz wiedział o co walczy i walczył.

Jeżeli pogoda w dalszym ciągu dopisze, można liczyć się z zakończeniem siewów w drugiej połowie maja. Obecnie cała uwaga skoncentrowana jest na prace na tak zwanym poligonie, w powiecie sieradzkim i łaskim.

Poza tym w czasie objazdów inspekcyjnych wyszukuje się opuszczonych, których ziemia musi być uprawiona, lub udziela się doradnej pomocy niedawno osiadłym repatriantom.

Do dnia 30 kwietnia od początku akcji siewnej zostało rozdzielone 1030 ton owsa, 600 ton jęczmienia, 135 ton prosa, 30 ton talarki, 70 ton grochu i fasoli, 789 ton strączkowych pastewnych, 90 ton oleistych.

Nasiona buraków pastewnych, brukwi, marchwi pastewnej są rozdzielane bez żadnych ograniczeń od 15-go kwietnia.

czył mężnie i ofiarnie. Symbolem tego męstwa i ofiarności był Stalingrad, który odwrócił kartę wojny. A przecież do tego czasu Czerwona Armia była sama zdolna przeciwstawić się 240 dywizjom nieprzyjaciela. Pomoc anglosasów — chociaż niewątpliwie cenna, była niewielka w porównaniu z zasobami Związku Radzieckiego. Sojusznicy w ciągu 3 lat wojny dostarczyli ZSRR 12.265 samolotów, gdy roczna produkcja fabryk sowieckich przekraczała 40 tysięcy samolotów.

W ciągu wojny produkcja Związku Radzieckiego wzrosła. Dlatego ofensywa wojsk radzieckich potężniała z godziny na godzinę. Państwo radzieckie, sprzymierzone z demokracjami zachodu, musiało zwyciężyć hitlerizm. Było to zwycięstwo postępu nad ciemnymi siłami wstecznicwa. Było to zwycięstwo zespolonych braterswem, wolnych narodów sowieckich nad imperializmem niemieckim, opartym na ucisku innych narodów.

Nawet wrogowie muszą przyznać, że Związek Radziecki, że Czerwona Armia była decydującą siłą w wojnie z hitlerizmem. I nawet p. Churchill musiał złożyć hołd radzieckim towarzyszom broni, których waleczność przyczyniła się w sposób zdecydowany do ogólnego zwycięstwa.

My, Polacy mamy prawo do dumy z tego, że walczyliśmy na froncie wschodnim u boku Armii Czerwonej, że tu w kraju wysadzaaliśmy niemieckie pociągi wiozące posiłki na wschód. Wspólnie przełana krew przypieczętowała sojusz polsko-radziecki.

Ten sojusz, który jest gwarancją naszej wolności, naszej niepodległości.

Nasion wszystkich gatunków mamy dostateczne ilości. Natomiast trochę gorzej się przedstawia sprawa ziemniaków do sadzenia, gdyż jedynie poza 1200 tonami ziemniaków do sadzenia dla pow. sieradzkiego w pozostałych powiatach nie posiadamy ziemniaków do sadzenia na skrypty dłużne. W pozostałych powiatach rolnicy nie mają ziemniaków do sadzenia, muszą korzystać z kredytu na siewy Państwowego Banku Rolnego, zakupić ziemniaki na wolnym rynku.

W tym celu kredyt Państwowego Banku Rolnego został w końcu ubiegłego miesiąca zwiększony o 100 tys. 3 mil. zł., tak że ogólna pomoc kredytowa na wojew. łódzkie wynosi 9 mil. złotych.

Na zakończenie stwierdzić należy, że przebieg wiosennych siewów został wykonany w pierwszym okresie nadspodziewanie pomyślnie, i sędzić należy, że sadzenie ziemniaków i siewy oleistych będą również zakończone z dobrym rezultatem.

Wielkie zdaje obecnie wielki egzamin obywatelski. Zdaje go dobrze. Chłop polski pracuje obecnie tak jak potrafi pracować tylko świadomy interesów państwa, jego prawy współgospodarz. Cześć mu za to!

Szkoły akademickie nie będą siedliskiem reakcji

Oczyszczyć wyższe uczelnie

Sprawa burd urządzonych w kilku ośrodkach miejskich przez elementy reakcyjne w dniu Trzeciego Maja, wysunęła raz jeszcze — i mamy nadzieję, że tym razem już zdecydowanie — na porządek dzienny sprawę naszych wyższych uczelni.

„Oczyszczyć wyższe uczelnie! Wyższe uczelnie nie mogą być więcej ośrodkiem wojującej reakcji, ośrodkiem spisków przeciwko obozowi demokratycznemu w Polsce!” — takie jest jednomyślne wołanie mas robotniczych, mas chłopskich, stronnictw demokratycznych, ruchu zawodowego. Stąd rzeczy, na wyższych uczelniach dojrzał do radykalnego rozwiązania.

Nie chcemy bynajmniej być jednostronni. Zdajemy sobie sprawę, że mówienie o sytuacji na wyższych uczelniach — na wyższych uczelniach w ogóle — zawiera w sobie pewne elementy niesłuszne. Wiemy, że chodzi przede wszystkim tylko o niektóre uczelnie — śródmiejsko akademickie, a nie o wszystkie. Wskazujemy np. jest dalekie od reakcji, a łódzkie właśnie w toku burd trzecimajowych wykazało bardzo duży stopień odporności na reakcyjną infekcję. Zdajemy sobie sprawę, że także na tych uczelniach, gdzie — jak w Krakowie np. — reakcja jest hałaśliwa i buńczuczna, — reakcja jest niewielka, wpływy jej obejmują tylko niewielki odsetek ogółu studentów.

Nie chcemy uderzać — i nie uderzymy — w młodzież akademicką w ogóle. Wiemy, że olbrzymia, przytłaczająca większość młodzieży akademickiej pragnie przede wszystkim uczyć się opanować swój zawód, stworzyć sobie pewne stanowisko w życiu, a nie urządzić burdy na komendę swych obcych ośrodków reakcyjnych. Wiemy, że właśnie dlatego wśród tej młodzieży rosnąca popularnością cieszy się obóz demokratyczny, obóz odbudowy Polski, obóz konkretnej, realnej, pozytywnej, twórczej pracy. Wiemy, że wśród tej młodzieży rosnącymi wpływami cieszą się organizacje demokratyczne: ZWM „Życie” czy ZNMS. Wiemy, że reakcyjni awanturnicy reprezentują tylko nieznaczny mniejszość młodzieży.

Ale właśnie dlatego — szkoły wyższe muszą zostać oczyszczone od tej reakcyjnej mniejszości. Właśnie dlatego — muszą zostać stworzone warunki zapewniające większości młodzieży możliwość spokojnego kontynuowania studiów. Nie mogą powtórzyć się sytuacje sprzed września 1939 r. kiedy garść oboerowskich bojówkarzy terrorizowała nasze wyższe uczelnie. Zmieniło się coś nieco od tego czasu w Polsce. I to muszą zrozumieć także nasze senaty akademickie, zbyt tolerancyjnie odnoszące się do reakcyjnych wybrzków na wyższych uczelniach.

Dumni jesteśmy z faktu, że odbudowaliśmy nasze wyższe szkolnictwo, że mamy dziś więcej wyższych uczelni i więcej studentów na tych uczelniach, aniżeli w r. 1939. Polsce trzeba duże nowej inteligencji — na miejsce tej,

którą wymordowali Niemcy i tej, która dotąd trwa na „andersowskiej” emigracji”. Polsce trzeba inteligencji więcej niż przed wojną — bo chcemy, aby Polska Ludowa była krajem oświeconym, kulturalnym, produkującym we wszystkich dziedzinach życia. Dlatego nie żalowałimy — i nie będziemy żalować — środków na nasze wyższe u-

czelnie. Ale właśnie dlatego musimy dbać o to, kogo nam te wyższe uczelnie kształcą. Właśnie dlatego nie wolno nam dopuścić, aby wyższe uczelnie stały się wylegarnią reakcyjnych spisków, aby w nich gromadzono rewolwery dla strzelania do polskich żołnierzy.

Oczyszczyć wyższe uczelnie od reak-

cyjnych elementów — oto kategoryczne żądanie ruchu robotniczego, wszystkich żywych sił demokracji w Polsce. Czas przejść od deklaracji do realnego działania — nawet gdy trzeba by było przełamać opór takich czy innych, skądinąd może nawet szanownych i godnych pochwały tradycji.

R. LYSIAK

Uwaga, ściśle tajne!

Proroctwa fuehrera w dokumentach norymberskich

(Specjalna korespondencja „Głosu Robotniczego”)

Ze wszystkich bibliotek świata najciekawszą dla mnie jest w tej chwili... biblioteka Trybunału Norymberskiego. Wprowadziłem nie znaleźliśmy w niej ani szacownych pośliskich pergaminów, ani dzieł, dających świadectwo rozwoju kultury i cywilizacji, ale zato na półkach w kilku pokojach nagromadzone tam są cenne materiały, zawierające historię najbardziej barbarzyńskiego ustroju, jaki kiedykolwiek istniał na świecie i najokrutniejszej ze wszystkich wojen.

Lubię niekiedy zachodzić do tej Biblioteki, gdzie z łatwością można przetrącić, jak godzinami studiując dokumenty, z których niemal każdy mógłby sam w sobie stanowić akt oskarżenia. Są dokumenty, które czytając się jednym tchem jak powieść kryminalną, a wiele mogłoby pomysłowym producentom filmowym posłużyć, jako scenariusz do szpiegowskiego filmu, którego treść byłaby zapewne bardziej sensacyjna od wytworu najbujniejszej fantazji.

— 79 —

Oto bierzę do ręki dokument, pochodzący z materiałów delegacji radzieckiej, a oznaczony numerem L 79.

Już sam nagłówek musi zwrócić na siebie uwagę: **ŚCIŚLE TAJNE! TYLKO PRZEZ OFICERÓW!** Komunikat o konferencji. Miejsce: GABINET FUEHRERA W NOWEJ KANCELARII RZESZY.

Oficer dyżurny: podpułk. Sztabu Generalnego Schmundt.

Coinijmy się myślą wstecz. Jest dzień 23 maja 1939 roku. Przed wspaniałymi gmachami nowej Kancelarii Rzeszy, nad którą dumnie powiewa flaga z hakenkreutzem zajeżdżają jedna po drugiej wielkie limuzyny. Wysiadających dygnitarzy trzeciej Rzeszy witają, wyciągnięci, jak straż, żołnierze SS przybranych gwardii — Leibstandartu Adolfa Hitlera. Zajeżdża generał Keitel, generał von Brauchitsch, generał Milch i Bodenschatz, wielki admirał Raeder z oficerami marynarki i wreszcie w wielkiej gali, z piersią pełną orderów — w jasnym wyróżniającym się mundurze „sam” Goering — wielki marszałek, naczelny wódz Luftwaffe itd. itd.

Szeroko otwarte są drzwi prowadzą-

ce do marmurowego wnętrza. Przez olbrzymią salę, kolumnową największą, jaka kiedykolwiek istniała w Niemczech przez dwa pokoje sztywnych i uroczystych adjuutantów spieszą dygnitarze do wielkiego gabinetu, gdzie za równie olbrzymim biurkiem czeka na nich... fuehrer.

Konferencja naznaczona była na godzinę 10 rano, a fuehrer bardzo nie lubi, gdy się ktoś spóźni. Goeringowi to jeszcze uchodzi, ale innym!

„PANOWIE! OMÓWIMY SYTUACJĘ!”

Generałowie i dostojnicy zatrzymują się u progu. Po chwili uchylają się drzwi i adiutant osobisty, gestem daje znać, żeby weszli. Pierwszy oczywiście — Goering, za nim reszta.

Adolf Hitler mówi gardłowym, zlekka przytłumionym głosem i w skupionej ciszy słuchają słów jego wierni pretorianie, których zadaniem będzie myśli wodza przekształcić w twarde język rozkazu i rozprzestrzenie go, gdy przyjdzie ku temu pora, poprzez wszystkie siły zbrojne hitlerowskiej Rzeszy, poprzez SS, i SD, i Gestapo.

Hitler mówi: — Panowie, musimy omówić i zanalizować sytuację! Nasz 80 milionowy naród już rozwiązał problemy ideologiczne, teraz przyszła pora na rozwiązanie problemów gospodarczych. Żaden Niemiec nie może się uchylić od stworzenia niezbędnych dla nas warunków gospodarczych. Rozwiązanie tych zagadnień wymaga męstwa. Nie możemy dostosować się do warunków, ale musimy warunki dostosować do nas! A TO NIE DA SIĘ URZECZYWIŚNIEĆ BEZ WTAARGNIĘCIA NA ORCE TERYTORIUM I BEZ SIĘGNIĘCIA PO CUDZĄ WŁASNOŚĆ!

Narodowo polityczna jedność Niemców została osiągnięta, z niewielkimi wyjątkami. Dalsze jednak sukcesy nie będą już mogły być osiągnięte BEZ ROZLEWU KRWI! Ustalenie nowych granic będzie zadaniem wojennym.

„POLSKA — STAŁY WRÓG”

Hitler mówi dalej. Oczy otoczenia są wlepione w jego postać. Rzekłbyś słora drapieżnych bytów, trzymająca na smyczy, która wietrzy już w po-

wietru krew i czeka tylko, aż jej pan popuści smycz i poszczuje na wroga.

Hitler mówi: „Polak nie jest WROGEM NIEOCZEKIWANYM. POLSKA BĘDZIE ZAWSZE PO STRONIE NASZYCH PRZECIWNİKÓW. Mimo zawartego paktu o nieagresji, Polska zawsze przejawiała ukryte zamiary, by wykorzystać przeciwko nam każdą okazję. Nie chodzi, proszę panów, tylko o Gdańsk! Chodzi przede wszystkim o to, aby rozszerzyć nasz „Lebensraum” na Wschodzie i zabezpieczyć dla nas żywność, chodzi również o rozstrzygnięcie problemu bałtyckiego!

Jeżeli los popchnie nas do konfliktu z Zachodem, dobrze będzie jeśli do tego czasu będziemy władali wielkimi terenami na Wschodzie. Podczas wojny jeszcze mniej niż w dobie pokoju można liczyć na rekordowy urodzaj...

Co do Polski, to, proszę Panów, mam wątpliwości co do postawy tego kraju w razie naszej walki ze Związkiem Radzieckim. Dlatego — wartość Polski dla nas, JAKO BARIERY PRZECIWKO ROSJI, jest dla mnie wątpliwa. Polacy będą wietrzyli niebezpieczeństwo dla siebie w naszym zwycięstwie na Zachodzie i dlatego będą się starali pozbawić nas owoców tego zwycięstwa. Wobec powyższego — postanowiłem: POLSKI NIE OSZCZĘDZAĆ I NAPASĆ NA NIĄ PRZY PIERWSZEJ NADARZAJĄCEJ SIĘ SPOSOBNOSCI.

Narazie, zadaniem naszym będzie całkowite izolowanie Polski, gdyż konflikt z Polską tylko w tym wypadku będzie miał powodzenie, o ile Zachód pozostanie poza obrębem tej gry... Z drugiej strony (tu Hitler zatrzymał się na chwilę jakby dla lepszego przygotowania się) doszedłem do przekonania, że Rosji, NIESTETY, WCALE NIE ZALEŻY NA ROZBIĆCIU POLSKI.

Jeżeli proszę panów, Rosja będzie dalej działała przeciwko nam, trzeba będzie zacieśnić stosunki z Japonią... Sojusz: Anglia - Francja - Rosja przeciwko Niemcom, Włochom i Japonii, zmusi mnie do napadu na Anglię i Francję i rozbiicia tych państw drogą kilku błyskawicznych uderzeń...

...i maj 1946

Wolno obracać się wskazówki na zegarze historii. W ciągu długich ponurych sześciu lat obracały się straszliwie powoli.

Dziś w maju 1946 roku możemy stwierdzić, co się stało z „proroctwami” słów fuehrera, wygłoszonych do brunatnych bonzów w nowej kancelarii Rzeszy. Chyba tylko to, że Polska była, jest i będzie wrogiem niemieckiego imperializmu i trwałą zaporą przeciwko rozszerzaniu się wpływów niemieckich w Europie.

Będzie skuteczną i mocną barierą. Wzmocnioną przez sojusz z Rosją, którą, jak trątnie wówczas przewidział Hitler, nie tylko nie zależało na rozbićciu Polski, ale przeciwnie na jej umocnieniu tak, aby stanowiąc przednią straż słowiańszczyzny w Europie mogła czuwać stale nad swym niespokojnym i wiecznie niepoprawnym sąsiadem z Zachodu.

LEOPOLD MARSCHAK

Piękny podarunek

wręczają w dniu dzisiejszym Marszałkowi Rokossowskiemu robotnicy Łódź

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do sztabu marszałka Rokossowskiego delegacja robotników firmy John, celem wręczenia bohaterstwu wyzwolicielowi Polski niezwykle upominku.

Udajemy się na teren fabryki. W podwórzu, tuż obok portierni, ustawione wysoki cokół, przybrany barwami radzieckimi i polskimi i udekorowany bogato zielenią. Robotnicy, opuszczając po pracy fabrykę, przystają tłumnie przed niezwykle darem, komentując to wielkiej wagi wydarzenie w dziejach fabryki.

Podarek przedstawia się rzeczywiście imponująco. Na podstawie z czarnego francuskiego marmuru, o wymiarach 540 mm x 400 mm umieszczono

mały fragment odlewni. Pośrodku stoi robotnik (wys. 300 mm.), przybrany w skórzany fartuch ochronny, z wielkimi cęgami w ręku. Postawa pełna napięcia, w ręku odlewnika wielkie cegły. W każdej chwili gotów jest podnieść tymi cęgami pokrywę jednego z dwu kotłów, umieszczonych obustronnie, w każdej chwili gotów jest uchwycić tygiel, napełniony wrzącą stalą i przystąpić do najtrudniejszej pracy na odlewni żelaza.

Celność, wykonana z brązu — przedstawia rzeczywiste arcydzieło sztuki. Po lewej stronie umieszczono artystycznie wykonany herb miast Łódź, po prawej godło odlewników żelaza i stali. Pośrodku umieszczono małą płytkę,

z wyrytym na niej w języku polskim napisem.

Swemu Wyzwolicielowi Marszałkowi ZSRR Konstantemu Rokossowskiemu, w 1-szą rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem, w dowód wdzięczności pracownicy

Firmy J. John,

Łódź, Polska, dnia 9 maja 1946 r. Małe to arcydzieło wykonali tow. Biskupski, Znojek i Hibner, wedl. projektu tow. H. Michalaka. Dowodzi ono, że robotnik polski potrafi nie tylko stwarzać precyzyjne maszyny, nie tylko potrafi budować mosty i wiadukty kolejowe, lecz również potrafi tworzyć prawdziwe arcydzieła odlewniczego kunsztu.

Ru.

Dzień Tryumfu

„Oficerowie, podoficerowie, żołnierze Wojska Polskiego!

„Towarzysze bronii!

„Wojska naszego frontu, przy aktywnym współdziałaniu jednostek i pododdziałów Wojska Polskiego, chlubnie wypełniły zadanie bojowe — wdarły się na teren faszystowskich Niemiec i w pasie frontu zakończyły wyzwolenie polskiej ziemi od okupantów.

„Teraz, razem z Armią Czerwoną, groźną i niszczącą lawiną podeszliśmy bezpośrednio do życiowo ważnych ośrodków legowiska faszystowskiego zwierza. Niepowstrzymane uderzenie naszych wojsk od Wisły do Odry, zmiołło z powierzchni ziemi wszystkie linie obronne wroga. Resztki rozbitych niemieckich dywizji dopędzamy i dobijamy...

„...tajemnica zwycięstwa leży w niepowstrzymanym uderzeniu. Do Berlina została tylko jedna trzecia tej drogi, którą przebyliśmy w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

„Dzielni żołnierze polscy!

„Nowymi bojowymi czynami okryjemy nasze sztandary i pomnożymy sławę narodów słowiańskich.

„Naprzód — do Berlina!

Dowódca I-go Frontu Białoruskiego

(—) ŻUKOW, marszałek

Wypadki następowały błyskawicznie. Jak „groźna i niszcząca lawina” parły naprzód, ramię przy ramieniu, polskie i radzieckie oddziały. Niemcy bronią się z uporem straceńca — jak osaczony przez policję bandyta, mający zbyt wiele na sumieniu by poddać się.

Jednakże ciągle cofanie się robi swoje. Niemiecki żołnierz, przyzwyczajony do łatwych zwycięstw, demoralizuje się i ogarnia go desperacja.

Dwaj nasi telegrafści natknąwszy się przypadkowo na niemiecki kabel włączyli się i podsłuchali następujący dialog, doskonale charakteryzujący „wielki duch moralny” armii niemieckiej:

- Rudi! Związać kabel?
- Związać — wszystko jedno.
- Jak to „wszystko jedno”?
- Nie mamy się już gdzie cofać.
- Więc co będzie?
- Nie wiesz?
- Nie.
- Pocięz się, że ja też nie wiem.

Po oślepiającej ciemności słońce asfaltowej szosie kilku sznurami wali wojsko. Droga jest tak zatłoczona, że cudem się wydaje, iż pędzące obok siebie kolumny aut, ciągników, czołgów i dział nie mieszą się, nie wpadają na siebie. Chrzęst gąsienic, hakas potężnych motorów, klekot ogromnych traktorów, krzyki i nawoływania, zlewają się w jakąś potworną kakaonię nie dającą się opisać. To muzyka zwycięstwa, które jest już tak blisko, że każdemu żołnierzowi twarz jaśnieje radością, a oczy palają niesamowicie.

Pochylił się, jakby w kornym ukłonie (widocznie zahaczył go błotnikiem jakiegoś szofer) stoi drogowskaz niemiecki z napisem:

NACH BERLIN 16 Km.

Rzucam okiem na napis i myślę, że tu powinna stać tablica z napisem: Do Zwycięstwa 16 km.

Bo Berlin, to legowisko bestii. Jeśli zniszczymy legowisko i wykurzymy bestię, to żywot jej nie będzie długi.

Zbliża się chwila, w której zadamy ostatni, miazdzący cios. Zbliża się moment uwolnienia z niemieckiej katorgi milionów naszych braci. Zbliża się moment, gdy satrapom hitlerowskich Niemiec przedstawimy długą, oczekującą krwią rachunek wszystkich krzywd i żądać surowej, lecz sprawiedliwej zapłaty.

Zbliża się moment szturm Berlina.

To zaszczyt nielada, że oddziałom I-szej Armii Wojska Polskiego rozkazano wziąć udział w szturmie. Ogrom-

nie dumni są z tego kościuszkowcy. Te dobrze wykonali powierzone im zadanie świadczy Tiergarten, noszący do dziś chyba ślady zaciekłych walk o każdy metr.

Berlin padł. Inaczej być nie mogło. Ci co obronili Stalingrad, Leningrad i Moskwę, ci co zdobywali Warszawę i Kołobrzeg, ci którzy bronili Westerplatte, nie mogli nie zdobyć Berlina. Zaciętość i odwaga dodawała im nie tylko chęć odwetu za krzywdy, lecz i pragnienie szybkiego powrotu w rodzinne strony, by rozpocząć dzieło odbudowy zniszczonych naszych miast i wsi.

Żołnierz polski i radziecki, spędziwszy tyle lat w zwoju bitew, z daleka od swych najbliższych, chciał już znaleźć się w domu. To mu dodawało siły i czyniło jego ciosy pewniejszymi i celniejszymi.

Berlin padł, bo tego wymagała sprawiedliwość dziejowa.

Jadę ulicami Berlina już nie grzmiącymi salwami, a łopocącymi tylko białymi płachtami kapitulacji. Kurz, pył z rozbitych domów wałsa się do oczu, nosa i ust. Czuję na wargach jego smak. Trzeszczy mi w zębach.

W proch i pył...

Gdzie stały piękne, okazałe domy jednego z największych miast sterczą tylko „nie, nawet nie nie sterczą. Zdmuchnięte wybuchami dziesięciotonowych bomb leżą domy, zamienione w kupę cegieł. Aleksanderplatz i okolice, to jedno wielkie rumowisko.

Nad tym ogromnym cmentarzyskiem domów i pałaców świeci piękne majowe słońce, które nie jest w stanie

ożywić zielenią popalonych kikutów drzew, na Unter den Linden i w Tiergartenie.

Na tle idealnie błękitnego nieba czernieją, jak memento, Brandenburger Tor i Siegesseule. Memento dla Niemców, że po zwycięstwie może na stąpić i klęska, memento dla zwycięzców, że Niemcy sięgną po nowe laury, jeśli pozwoli się im stworzyć odpowiednie ku temu warunki.

Na Unter den Linden ludno. Piękna pogoda wywabiała z ruin mieszkań tłumy strojnych, wymalowanych berlińczyków. Nie widać na ich twarzach przygnębienia z powodu klęski. Uśmiechami uwodzą spacerujących żołnierzy polskich i radzieckich.

Co kryje się pod uśmiechem i szminką? Czy pokora obitego psa, czy lisia przebiegłość?

Oddziały Armii Czerwonej i Wojska Polskiego maszerują dalej, likwidując resztki oporu zupełnie już zdemoralizowanej armii niemieckiej. Doszły do Łaby.

9 maja, pamiętnego 1945 roku, zagrzmiły po raz ostatni potężne salwy wszystkich rodzajów broni. Pociski pękają hen wysoko w wieczornym, pogodnym niebie. Wystraszeni Niemcy wybiegają na ulice.

— Warum schissen sie noch?

Ze śmiechem wyjaśniamy bladym z przerażenia, że to tylko salwa zwycięstwa. Z ulgą oddychają.

— A myśmy myśleli, że wojna na nowo się zaczęła.

Kiedy po upadku Warszawy pewnej nocy rozległo się w okolicy Łodzi kilka strzałów armatnich, też wszyscy

wylegli na ulicę, lecz nie z przerażenia, a nadzieją w oczach. Cieszyliśmy się, że może wojna jeszcze trwa, że nie wszystko może jeszcze stracone.

...

„Pod naczelnym dowództwem Marszałka Polski, Michała Roli-Zymlerskiego u boku bohaterskiej Armii Czerwonej, pod mądrym kierownictwem Krajowej Rady Narodowej i Rządu Tymczasowego, wyzwoliliśmy ujętą Ojczyznę spod jarzma brutalnej niemieckiej okupacji, milionom rodaków przynieśliśmy wyzwolenie. Wojsko Polskie wyrębało Polsce szeroki dostęp do Bałtyku i oparło zachodnie granice Rzeczypospolitej o Odrę i Nisę...

„Droga bojowa, którą kroczyliśmy, a którą wytyczyła nam polska demokracja, okazała się słuszną i jedyną, bo doprowadziła nas do niezależności i zwycięstwa.

„Niech żyje Wolna, Silna, Niezależna i Demokratyczna Polska!

„Niech żyje Krajowa Rada Narodowa i jej Prezydent ob. Bolesław Bierut!

„Niech żyje Wojsko Polskie i jego Naczelny Dowódca, Marszałek Polski Michał Rola Zymierski!

„Niech żyje Zwycięstwo!”

W taki sposób dawali wyraz swej radości żołnierze I-szej Armii w liście do Prezydenta KRN ob. Bieruta po ogłoszeniu kapitulacji.

My dziś wraz z nimi krzyknijmy trzykrotnie:

Niech żyją!!!

S. Klimczak

Po 2076 dniach - wolność

Dnia 7 maja 1945 r. o godzinie 2-jej min. 41 powalone i zdruzgotane Niemcy podpisywali bezwzględą kapitulację.

2076 dni i nocy najstraszniejszej, koszmarniej niewoli skończyły się. Tyleż dni i nocy leżała się strumieniami krew, nie tylko na polach walki, lecz również na niezliczonych miejscach straceń, na których mordowano niewinną ludność — na ulicach, w obozach, w głębi lasów, w lochach więzień. Morze leżało z oczu osieroconych, którym zabrano najbliższych.

Wiedź o kapitulacji dotarł do Łodzi po kilkunastu godzinach. Trudności techniczne nie pozwalały na wydanie nadzwyczajnych dodatków — nie słuchano radia, gdyż względy wojenne nie pozwalały o obom prywatnym na posiadanie odbiorników.

Wprawdzie oczekiwano na upadek Niemiec — w sercu których, w Berlinie, bohaterska Armia Czerwona i Wojsko Polskie dobijały bestię faszystu — lecz niespodziewano się, że koniec był już taki bliski.

Nie brakło kraczących kruków, panikarzy, usiłujących dementować wiadomość, w redakcjach dzwiczęły bez przerwy telefony. Drżące podnieceniem i zdenerwowaniem głosy zapytywały, czy to prawda, czy nareszcie już koniec. Czekano na oficjalny komunikat, który nadszedł dość późno. Kilkunastu współpracowników „Głosu Ludu”, mimo ulewnego deszczu, wsiadło na samochody i jeżdżąc po mieście, przez megafony podawało wiadomości o zwycięstwie.

Nieliczni przechodnie przystawali, a potem w pośpiechu biegli do biur, kawiarni, do domów, rozentuzjuszowani, jeszcze niewierzący, jeszcze nieufni.

Jedni drugich zaczepiali na ulicy, dopytywali się, po niejednej twarzy spływały łzy. Jak ożywczy wiatr powiał oddech ulgi, potworny ciężar spadł z setek tysięcy serc:

— Nareszcie koniec! Wolność!

Wieczorem 8-go maja Łódź zaczęła przybierać odświeżony charakter. Na gwałt dekorowano domy, szykowano się do manifestacji, mających odbyć się nazajutrz, w oficjalnie ogłoszonym dniu zwycięstwa.

Po ulicach krążyły rozradowane tłumy. Śmiano się, wznoszono okrzyki, tu i ówdzie maszerowały samorzutnie zorganizowane grupy robotników i młodzieży szkolnej. Co-

raz częściej i gęściej rozlegały się strzały. To wojsko dawało upust radości. Różnokolorowe rakiety świetlanymi smugami dary ciemną kopułę nieba.

„Wolność!”

Gad hitlerowski rozdeptany!

Nazajutrz, niezapomnianego 9-go maja, słońce wysuszyło resztki deszczu. Już od świtu tłumy wyległy na ulice, niby bowiem ze wzruszenia nie spał dobrze tej nocy.

Gorączkowo dekorowano domy biało-czerwonymi i czerwonymi sztandarami. Na balkonach zawieszano zielone girlandy, ozdabiano okna prywatnych mieszkań. Dźwięki stuk młotków mieszały się z pogwarem świątecznej i tryumfalnej ulicy.

Zaczął się formować wielki pochód, oczekujący na Plac Wolności, na uroczystą manifestację. Wśród dźwięków orkiestr szły zwoje febrilny, zwizyki zawodowe, partie polityczne, wojsko, młodzież szkolna. Wesoło łopotały sztandary, niesiono portrety członków rządu, mężów stanu, dowódców; twarze opromieniały radostny uśmiech.

Wzdłuż trasy pochodu z minuty na minutę gęstniały tłumy na chodnikach, wznosząc okrzyki na cześć zwycięskiej Armii, Krajowej Rady Narodowej, rządu, demokracji i robotniczej Łodzi.

Zabrakło wkrótce kwiatów, rozbitych przez ludność. Nierozwinięte bzy, rzyce, niezapomnianki, gałązki zieleni, wonnym deszczem spadały na maszerujących.

Wokół trybuny, na Placu Wolności, przed ówczesnym Zarządem Miejskim, w skupieniu i powadze ustawiły się poczty sztandarowe i niezliczone tłumy manifestantów.

Na trybunie zajęli miejsce przedstawiciele Wojska Polskiego, braterskiej Armii Czerwonej, władz z wojewodą Dąb-Kocią, prezydentem miasta Mijałem, płk. Loga-Sowińskim, płk. Czartoryskim, komendantem wojennym miasta gen. Furtem na czele.

Wśród skupionej ciszy zabrał głos prezydent Mijał. Z gardła ściśniętego wzruszeniem z trudem padły pierwsze słowa. Słowa radości, triumfu, że zniemawidzony wróg padł zniszczony, że Polska wolna, żywa i potężna. Wyraził hołd dla zwycięskich wojsk. Tym samym duchem radości, wiarą i światłami jutro, zapalem do pracy, by jak najszybciej odbudować zniszczony kraj i zagłodzić strasz-

liwe rany — tchnęły i przemówienia wojewody Dąb-Kocią, gen. Furta i płk. Loga-Sowińskiego.

W chwili triumfu nie zapomniano o tych, którzy nie doczekali godziny wyzwolenia, oddając krew i życie dla przyspieszenia zwycięstwa.

Kilkuminutową ciszą uczczono poległych żołnierzy, uczczono pamięć milionów pomordowanych w obozach.

A potem w skupieniu i powadze przyjęto rezolucję będącą hołdem złożonym sprężonym armiom i niejako wieczystym ślubowaniem:

„bo krew żołnierza Armii Czerwonej zmieszała się z krwią polskiego żołnierza, obficie zrosiła naszą ziemię i to przymierze krwi stało się zadatkem wieczystej przyjaźni narodu naszego z narodami Związku Radzieckiego. Armia Czerwona odegrała w zwycięstwie rolę decydującą.”

Święcąc dzień zwycięstwa jako nową wioskę ludów ślubowały tłumy, że trzymać będą wiernie straż nad Odrą, Nisą, Bałtykiem, że odbudują Polskę wolną, demokratyczną, robotniczą, że zgnoią faszystów i reakcję, tak jak sprzymierzone armie zgnoiły hitlerizm.

I Łódź przysięgi dotrzymała.

Po manifestacji tłumy pośpiezły na Radogoszcz, by uczcić pamięć dwóch tysięcy żywcem spalonych więźniów. Na gruzach fabryki, zamienionej przez okupanta na miejsce kaźni, jeden z dziesięciu czołowych więźniów, st. sierż. W. P. Jabłoński — żołnierskich, prostych słowach przemówił do zebranych z samochodem, przybranego barwana polskimi i radzieckimi, oddając hołd męczennikom.

Do późnej nocy świętowała Łódź dzień zwycięstwa, zapelniając ulice, wiwatując na cześć sprzymierzonych armii, Rządu Tymczasowego, Krajowej Rady Narodowej.

A nazajutrz robotnik zakasawszy rękawy, chwycił w spracowane ręce narzędzia i z jeszcze większym zapalem, z jeszcze większą pasją stanął do pracy, by jak najprędzej odbudowywać niepodległą, demokratyczną, Polskę.

J. S. WROCZŃSKI

NARESZCIE SKOŃCZYŁO SIĘ

Wyciągam się na śnieżnobiałej, świeżutkiej pościeli szerokiego i przepaścistego łóżka. Głębokie westchnienie ulgi i odprężenia, graniczącego z rozkoszą wyrwywa się z płuc. Dopiero teraz czuję w całej rozciągłości, jak bardzo jestem zmęczony. Każdy fibracjusz jest obolały, drga z wyczerpania. Jeśli kiedyś zdawałem sobie sprawę z tego, że mam nogi, to chyba teraz. Czuję je dokładnie od poobijanych, zrogowaciałych stóp aż po biodra. Z tydek i ud, zadając miły ból, wyłam potwornie zmęczone. Chłodzę rozpalone stopy o nikielowe pręty łóżka. Wstrząsa mąą dreszcz — dreszczek rokoczy.

Uśmiecham się sennie... odpoczywam...

Odpoczywam... i zasypiam. Zapadam w mroź. Skurcz zwierzęcego, atawistycznego strachu pieni ciało, wyrwywa ze snu i jednocześnie budzi mnie do reenty wysoki głosik Włazni — naszej radiotelegrafistki.

„Maniekl Maniekl wiesz — wojna się skończyła. Co to, śpisz już?”

„Po pierwsze nie drzyj się, po drugie i bez ciebie wiem, a po trzecie — zamknij drzwi z tamtej strony, bo właśnie, że śpię...” — odburknęła zły jak cholera.

„Ale nie, teraz już naprawdę się w ogóle skończyła, podpisali już tę kapitulację”.

„Aaa! to jeszcze mroź, wybieram sobie, jak to się ludzie będą cieszyli, bo nam to wszystko jedno, już parę dni jak się wojna skończyła. A teraz daj mi spać” — szerokie ziewnięcie rozdziera szczęk.

„Poczekaj teraz zdążył się wyśpać”. Władzia przysiadła się na bieżku łóżka, obelga wstydliwie spódnice na kolanach. Ma ładne nogi, teraz dopiero dostrzegam, że jest wcale niebrzydka, ładnie zbudowana, buzia wiochła, zadarty nos, twarzyczka szeroka, ale dosyć miła. Jednak mój silnie wpływa na ludzi, jeśli zaczynam dostrzegać coś, co uchodziło mojej uwadze prawie cały rok.

Zanosi się na dłuższą rozmowę, jednak wolę spać, tak dawno już nie wyspałem się po ludzku, ale kobiety są uparte.

„Opowiedz, jak to było dzisiaj z tymi frykami, właśnie skończyłam dyżur na radiostacji, a wy wszyscy chrapiecie, Kazika i Staśka to w ogóle nie mogę rozbudzić”.

„Przyjdiesz jutro to ci opowiem”.

No i co ja mam jej opowiadać. Przemaszerowaliśmy nieszczęśliwie całą dobę i zamiast odpoczynku dali nam rozkaz przeciągnąć linię telefoniczną do sztabu dywizji. Wziąłem chłopców, naładowaliśmy furkę zwiakami z kablem i jazda. Ciągnęliśmy linię szosą, potem zesłaliśmy w las. Chcieliśmy sobie skrócić drogę na skrzyżowaniu i pójść po przekątnej do drugiej szosy. Jak widać było ze sztabówki las był niewielki to też każdy przytroczył sobie na grzbiecie po dwa zwiaki, umówiliśmy się z woźnicą gdzie ma czekać na nas i klnąć swoją dolę, sześć, zwiaki, wojnę, Niemców, Anglików, że to niby, siedzieli sobie za łabą i czekali aż my do nich przyjdziemy zza Odry, zagłębił się w las. Mielśmy nogi spuchnięte od forsownego marszu, byliśmy głodni, bo nawet nie było kiedy zjeść porządnie, więc zżajaliśmy się wkrótce, pod ciężarem zwiaków jak kudłate psy. Przeszliśmy nawet kłak, wywaliwszy jezory i dysząc z wysiłku szliśmy w milczeniu. Ja szedłem z przodu, Staśka rozciągał kabel, a za nim włókł się Kazik. Zaprzętała mnie jedna myśl, czy daleko jeszcze do tej szosy; każde przetarcie w sklepieniu lasu wzdawało mi się upragnionym skrajem.

Nagle w jednostajny jęzgot zwiaka wdali się charakterystyczny szczerk repetowanej broni.

Stanęliśmy niezdyscyplinowani. Chyba nasi, ale może niemieckie niedobitki. Pełno się ich jeszcze przemykało nad łabą, woleli poddawać się Anglikom niż nam.

Zarepetował automat, krzyknęli:

„Stój, kto idzie?” — i jednocześnie rzuciłem się gwałtownie na ziemię by uniknąć kul, które bryzgały ku nam z zarośli.

Niemcy, cholera! Nie wiedzieliśmy ilu ich jest, sądząc z ognia przynajmniej dziesięciu.

„Ładna historia — pomyślałem ze strachem — żeby nas mieli teraz za katrupię”.

Wstrzymałem Staśka i Kazika, którzy strzelali jak opętani. Mielśmy tylko po jednym dysku, strzelając tak, ani by się obejrzieli jak zostaliby bez ładunków.

Niemcy również przestali strzelać, słysząc tupot, trzask łamanego chrusu — uciekają.

To nam dodało animuszu. Poderwali się za nimi, wrzeszczeliśmy, strzelaliśmy. Zaów wpadli w gęste podszycie. Dalej baliśmy się iść, nie widząc ich, mogli postrzelić jak sroka na płocie.

Poczęłam gorzko żałować:

W dzień Święta Pokoju otrzymuje

Mieczysław Jastrun nagrodą literacką Łodzi. I nie jest bez znaczenia przypadek, że właśnie w dniu Święta Pokoju Jastrun otrzymuje odznaczenie Poeta bowiem powinien być przede wszystkim rzecznikiem pokoju. I jest nim Jastrun. Przeszedłszy przez walkę, ból i wszystkie cienie życia wnosi największą zdobycz ludzką — zrozumienie.

Niech róża, pełna światła, stanie
Pomiędzy nami, znak przymierza —

Słowa te wypływają z bólu umęczonego człowieka. Pragnienie jasności, pragnienie pojednania. „Nie chcę w mroku umierać”.

Zaduma poetka, która potrafi obijać szerokie kręgi współczucia, jest najwyraźniejszym kształtem wierszy Jastruna. Przyszłość bezoręzna, przyszłość prawdziwego pokoju jest dalekim przeświecającym przez mroki kresem, do którego dążymy po trudnej drodze.

Światło to jest nagrodą dla „ludzi wolnych”.

Kto zaczął dzień od mleczu
Niech nie wypuszcza go z dłoni,
Bo to jest rzecz człowiecza:
Bronią walczyć o jutro bez broni.

Ze wspomnień robotników

Przed rokiem i dziś

Członkowie poprzedniej Rady Zakładowej K. T. Buhle ze wzruszeniem przypominają dzień zwycięstwa 9-go maja w 1945 roku.

„Już 9-go maja, gdy dotarła do nas wiadomość o kapitulacji Niemców, ogarnęli robotników niesłychany entuzjazm. Nie trzeba było organizować zebrania. Robotnicy, pracownicy, kierownictwo, wszyscy zgromadzili się na podwórzu, by wyrazić radość z ukończenia wojny, ze zwycięstwa demokracji nad barbarzyństwem”.

Od stycznia do maja ub. r. załoga robotnicza naszej fabryki jak i innych swoją ofiarną pracą dla armii polskiej i sowieckiej, pracę dla frontu przyczyniła się do tego zwycięstwa.

Warunki pracy w tamtym okresie były ciężkie, a ofiarność robotników rzeczywiście wielka — mówi tow. Sroczyski — a prawodawcą z tamtych dni. — Ja byłem aprowizatorem bez apro wizacji. Często robotnik nie pytał za jaką zapłatę pracuje, kiedy nastąpi wypłata. Klepska była stalówka, przydziałów w ogóle nie było, chleba i ała. Jednakże pamiętaliśmy wszyscy o naszej przysiędze w straszliwą noc okupacji: „kartofle z solą, suchy chleb z wodą jeść będziemy, ale w wolnej Polsce, w Polsce bez Niemców”.

— Robotnicy naszych zakładów oprócz wdzięczności dla armii polskiej i sowieckiej żywią uczucie miłości z wyzwolenie Ojczyzny, zwłaszcza gdy poznali przed-

„Po jakiego licha pognaliśmy za nimi, może namyślnie wyciągnęli nas, jak durniów, za uszy na strzał, wyprowadzili nas w pole”.

Przywarowaliśmy do ziemi, strzelać nie ma czym, zresztą do kogo? kiedy siedzą w krzakach.

Cisza dzwoni w uszach, słyszałem głośnie łomotanie serca i krwi w skrońkach.

Co robić? Wycofywać się głucho, szczególnie, że nie można będzie przy tym zachować godności, a przyjdzie raczkami pełznąć za drzewa. Leżeć tak, też beznadziejnie.

Fryce coś między sobą gadają, dochodzą nas ich „zyciszne głosy”.

Sięgam do moich zasobów niemieckich i zaczynam paktować:

„Ej! Soldat!” Milczą. „Deutschland kaputt! Hitler kaputt! Keine Wehrmacht. Krieg kaputt!”

Coś znów gadają między sobą, nagle jeden odzywa się łamaną polszczyzną:

„A bić nie będą nas?”

Nas jakby kto na sto koni wsadził.

„Nie! Nie!” — odpowiadamy zgodnym trío.

Ciskają automaty i wychodzą z krzaków, jeden, drugi, trzeci — o la Boga! ilu ich było stają w kupie i patrzą nieufnie na nas. Ten co się uprzednio odezwał podchodzi bliżej i powiada:

„Wszystko jedno czekała nas niewola, więc woleliśmy się poddać wam, bo was było tylko trzech, weźcie pod uwagę, że mogliśmy was zastrzelić”.

„No, no — przerywam mu wyniośle — nie tak łatwo, jeszcze byśmy zobaczyli, zresztą nie mam czasu gadać!”

Przeladowaliśmy na nich zwiaki i odprowadzili na szosę. Tam nawinęli się piechurzy, którzy się nimi zaopiekowali.

plut. M. R.

Ból ludzki

Aby, gdy walka się skończy,
Gdzie odpoczynek nas czeka,
Nie było nic oprócz oczu
I nagich dłoni człowieka.

Mieczysław Jastrun urodził się w 1903 roku w Koralówce, w województwie tarnopolskim. Otaczające go w dzieciństwie piękno przyrody narzuciło mu później młodzieńczym wierszom, czerpanym z czarów krajobrazowych. W czasie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdy w Krakowie po pierwszej wojnie światowej bujnie rozkwitała młoda poezja, ukazał się pierwszy tomik wierszy Jastruna „Spotkanie w czasie”. Bieg życia poety, to są jego wiersze. Nastąpiły dalsze tomy: „Inna młodość”, „Dzieje nieostygłe”, „Strumień i milczenie”.

W 1931 roku Jastrun przenosi się do Łodzi, wiążąc się ideowo z robotniczym miastem. Okres okupacji przeżył po większej części w Warszawie. W 1944 ukazał się w Lublinie nowy zbiór wierszy Jastruna „Godzina strzeżona”. Powróciwszy do Łodzi, został współredaktorem pisma literacko-społecznego „Kuznica”. Ostatnio wydany zbiór wierszy nosi tytuł „Rzecz ludzka”. Miasto wyróżniło działalność il-

teracką Jastruna, jako reprezentanta postępowego ruchu i jednego z czołowych poetów współczesnych.

Jastrun jest artystą głębokiej refleksji, ujętej w doskonałą formę. Obraz poetycki ukazuje się zawsze poprzez niezwykle dbałość o formę, nieraz w wyrafinowanym układzie zdań. A widzi się go jakby pociemniały, wycięty wśród głębokich ciemności. „Ognio! język wydarłem, by krzychać wolny i spalać się od swego śpiewu”. Taka jest rzeczywistość liryczna.

W ostatnim zbiorze, zasnutym przeżyciami wojny, dawny liryzm wsi odzywa się silnym wyznaniem. „O pola, ugodzone grobami świeżymi, wam ocałone serce oddaję na wieki”. W uratowanych fragmentach poematu wojennego ukazuje się miasteczko dzieciństwa, rynek przeświecający ciszą łak, wspomnienie drogiej ręki, która przeszła w światło, gdy świece zgasiły. Potem młodość krakowska w miejsce historycznych zjaw i aniołów matejkowskiej polichromii.

Ale wspomnienia wojenne zadecydowały o tonie zbioru. Pozostawili głębokie bruzdy gorczy. Szczególny oddźwięk w odczuciu znajduje zniszczona Warszawa. Widmowy dramat warszawski, gdy już serce bijące niema komu bić, rozsnuwa kłr smutku. Ukazuje się paląca Warszawa wokół spiżowego jeźdźcy, ks. Józefa, symbolicznego rycerza sławy polskiej. Najmocniejszy wiersz tego cyklu „Ruiny katedry Św. Jana”, nawiązuje do wizji Słowackiego, — z gruzów wyrasta „pieśń stworzenia”.

Wielkie nuty przewlatują przez wiersze. Mickiewicz, Homer, Grecja walcząca, Słowacki.

Na wszystko jednak padają cienie bólu. Cienie wyrosły na drodze życia, aby nie ustąpić już, tylko zmieniły się kiedyś w inny. W świetnym wierszu „Cień” jest wróżba tego wieczystego zbratania się, czy przemienienia.

Pod ciosami wojny, które musiały boleśnie ranić subtelny liryzm, budzi się współczucie i poznanie, rzecz ludzka. „Żadna mi rzecz nieobojętna”.

Teraz mój śmiertelny osaczony dom
Pełen jest światła i chłodu,
To uchylone porannym snem
Drzwi do ogrodu.

Nagrodzenie poety w naszych czasach jest jednym z tych wiosennych promieni, które dają znać, że jeszcze nie zginęła kultura i że po chaosie wojen powoli znaczy się jej powrót. Ludwik Świążawski

K I N A

„POLONIA” Piotrkowska Nr. 87)
Film o światowym rozgłosie „CYRUS”.
„TĘCZA” (ul. Piotrkowska 108)
Film produkcji amerykańskiej
„DR. KILLDARE”.
„WISŁA” (Przejazd 1)
„SREBRNA FLOTA”.
„BAŁTYK” (Narutowicza 20)
„SKŁAMALAM” dodatek „Odra do Bałtyku”.
„GDYNIA” (ul. Przejazd 2)
„KAPRYS MILIONERKI”.
„STYLOWY” (Kilińskiego 123)
„PRAWO PROFESORA LINDSEYA”.
„WŁOKNIARZ” (Zawadzka 16)
„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ”.
„HEL” (ul. Legionów 2-4)
„KAPRYS MILIONERKI”.
„ROBOTNIK” (ul. Kilińskiego 178)
„GRZESZNICY BEZ WINY”.
„PRZEDWIOŚNIE”, (ul. Żeromskiego 74-76)
„ZŁOTA MASKA”.
„TATRY” (Sienkiewicza 40)
„ZŁOTA MASKA”.
„REKORD” (ul. Rzgowska 2)
„DWAJ ŻOŁNIERZE”.
„BAJKA” (Franciszkańska 31)
Amerykański dramat „SERCE I SZPADA”.
„WOLNOŚĆ” (Napierkowskiego 16)
„OSTATNIE OSTRZEŻENIE”.
„ROMA” (Rzgowsku 84)
„ZBIEG Z SAN QUENTEN”.
„ZACHĘTA” (ul. Zgierska 26)
„HALKA”.
MUZA (Ruda Pabianicka)
„MUZYKA I MIŁOŚĆ”.
„ADRIA” ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„SREBRNA FLOTA”.
„SWIT” (Bałucki Rynek 5)
„PANI MINISTER TAŃCZY”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20 — W niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.
Kina: „Hel”, „Adria”, „Przedwiośnie” i „ROMA” rozpoczynają seanse o pół godziny później.
Przedprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowej zgłaszać się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10-13.
Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.
MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza)
Otwarte jest dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 17, w niedzielę i święta od 10 do 13-ej.
MIEJSKA GALERIA SZTUK PLASTYCZNYCH (Park Sienkiewicza)
Wystawa „Warszawa w ruinach” w obrazach fotograficznych J. Bułhaka — otwarta dla zwiedzających w godz. od 10 do 13 i od 15 do 19 w niedzielę i święta od godz. 10-tej do 13-tej.
MIEJSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE
w Łodzi, Plac Wolności 14 jest otwarte dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 17, w niedzielę i święta od 10 do 13.
„Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego” poszukuje młodego, energicznego chemika - technika, względnie urzędnika o wykształceniu handlowym z fachową znajomością branży chemicznej, na stanowisko referenta. Zgłaszać się: ul. 6-go Sierpnia Nr. 4, III piętro, pokój Nr. 16 Wydział Personalny od godz. 9 rano do 13-tej.

Dnia 9 maja w pałacu Domu Propagandy P.P.R. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 262 uroczyste otwarcie

BIBLIOTEKI I KLUBU

W programie:

1. Część oficjalna

2. Część artystyczna

3. Zabawa ogrodowa

Początek o godz. 21.00.

Wstęp za zaproszeniami.

„CHŁOPSKA DROGA”

Ukazał się nowy 19 (29) numer wielkiego ilustrowanego tygodnika z datą 12 maja 1946

Numer zawiera 16 stron o bogatej treści i szacie zewnętrznej. Na treść numeru składają się artykuły:

Jerzy Toporski

Tadeusz Słupski

Z. B.

Roman Krzemiński

Krzysztof Marzec

K. K.

Por. Zygmunt Gałęcki

— KRN — tymczasowy sejm Rzeczypospolitej odwołuje się do głosowania ludowego

— Śląsk (wiersz)

— Lud polski demonstruje swą siłę i jedność. 1 Maja w Warszawie i w kraju

— 9 Maja 1945 — dzień zwycięstwa nad hitleryzmem

— Święto majowe (wiersz)

— Młodzi chłopcy i robotnicy — na wyższe uczelnie!

— Przed rokiem w Berlinie.

Numer zawiera bogaty dział listów ze wsi, w których sami gospodarze wielscy piszą o swoich zdobyczach i troskach, dział poświęcony Ziemiom Odzyskanym, dział poświęcony pracy kobiet wiejskich pod nazwą „Ognisko Domowe”, bogaty dział rolniczy i hodowlany, zawierający artykuły:

lnż. Z. P.

St. Owsiński

lnż. A. Doskocz

— Klacz i źrebię

— Burak pastewny

— Nieobsiane grunta obsiadaj prosię i grykę

Bogatą treść numeru dopełni szeroka informacja krajowa i zagraniczna i wesoła kolumna humoru i satyry.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego b. firmy J. Kinderman S. A. w Łodzi, ul. Łąkowa 23/25 poszukują od zaraz wykwalifikowanych majstrów tkackich i tkaczy na krosna angielskie.

Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Personalny od godz. 9-ej do 12-ej.

ZARZĄDZENIE

Nawiązując do 3-ch w.zwań Państwowej Centrali Handlowej o zgłaszanie remanentów towarowych poniemieckich, które ukazały się w prasie codziennej w listopadzie ub. r., Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi na podstawie art. 10 i 11 Dekretu z dnia 8. III. 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 87) wzywa niniejszym zarządzców, dzierżawców i właścicieli przedsiębiorstw w posiadaniu których były lub są towary poniemieckie do złożenia w terminie do 15 maja 1946 r. spisu omawianych towarów do Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi, Kilińskiego 88, uwzględniając stan pierwotny — początkowy, jak również stan tychże towarów.

W stosunku do osób, które zadość nie uczynią niniejszemu wezwaniu zastosowane zostaną sankcje karne przewidziane w Dekrecie cytowanym w wstępie.

Łódź, dnia 29 kwietnia 1946 r.

OKRĘGOWY URZĄD LIKWIDACYJNY W ŁODZI

CUKIER po Zł. 168.— za 1 kg

ZAPAŁKI po Zł. 2.50 za 1 pudełko

sprzedaje

PANSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

W ŁODZI, KILINSKIEGO 88

W DOWOLNYCH ILOSCIACH

NATYCHMIAST POSZUKUJEMY do naszych fabryk na Dolnym Śląsku wszelkich pracowników branży jedwabniczej, dywanowej i pluszowej przede wszystkim tkaczy, mogą być tkacze kortowi. Place według umowy zbiorowej plus 50 proc. dodatku zachodniego, stołówka i mieszkanie zapewnione.

Zgłoszenia przyjmuje Referat Mobilizacji Sił Roboczych Dyrekcji Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego w Łodzi, Piotrkowska 51 pokój 41. C. Z. I.

Lekarze

Dr. MIECZYSLAW KOWALSKI
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
przyjmuje 8-10 3-6 Al. I-go Maja 3.

Dr. med. E. Mikulicz
lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

DR. MARIA WILKOWA
choroby oczu
przyjmuje od 4-ej do 6-ej — Świętokrzyska 6
tel. 179-80

Kupno i sprzedaż

POKOSTY w kilku gatunkach poleca wytwórnia chemiczna „ULTRON”, Łódź, Południowa 78/80. Kupuje kałafonie, rozpuszczalniki.

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy z powodu choroby właściciela. Andrzej 42.

MERLE. Sympatyczny, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie, oraz urządzenia sklepowe i biurowe poleca Izdebski, Piotrkowska 31 m. 2. I piętro.

Wózek i rower gumowy kupiły. Helm, Śródmiejska 22.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJĘ samodzielnej służącej z dobrym gotowaniem. Telefon 224-53. Od godz. 8-11.

POSZUKIWANE są wykwalifikowane hafciarzki i szydełczarki. Zgłaszać się: ul. Wólczańska 31 — Przedszkole.

POTRZEBNA zdolna kuśniczka i podręczna przy wykańczaniu futer, Piotrkowska 160 (sklep).

PRZYJMIEMY natychmiast: majstrów tkackich, podmajstrzych, tkaczy wykwalifikowanych oraz majstra oddziału przygotowawczego tkalni. Zgłoszenia przyjmuje: Karolewska Manufaktura, Łódź, ul. Kątna 39/41.

POTRZEBNA fryzjerka lub fryzjer damski i męski na stałe od zaraz. Kilińskiego 134.

Różne

PRZYBLĄKAŁ się pies, duży brązowy. Odebrać można za zwrotem kosztów. Piłsudskiego 33, m. 9.

W TYCH DNIACH otwieramy pracownię robotniczą (haft, sznury i bielizna). Roboty na drutach i szydełkiem. Przedszkole Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wych. W. P. ul. Wólczańska 31.

P. ZŁODZIEJU. Dnia 27. 4. 46 r. zabrałeś omyłkowo z mieszkania Piotrkowska 35 m. 29 dokumenty znajdujące się między rzeczami w walizce, o zwrot których proszę za wynagrodzeniem. Adres: Łódź, Śródmiejska 7 m. 23. Wacławski Mieczysław.

Lokale

JULIANÓW UWAGA!

Poszukuję na Julianowie 2-pokojowego mieszkania — za zwrotem wszelkich kosztów. Ewentualnie mogę się zamienić na mieszkanie swoje położone przy ul. Narutowicza z wygodami. Do omówienia: Narutowicza 25 sklep spożywczy „Double”.

POKOJU umeblowanego dla dwojga starszych ludzi pracujących cały dzień poza domem. Używalność kuchni pożądana. Zgłoszenia do administracji pod „Bielizniarz”.

OBWIEŚCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości statut podatku od gilsz (tutek) do papierosów na rzecz Gminy Miejskiej Łódź, uchwalony przez Miejską Radę Narodową w dniu 15 lutego 1946 r., zatwierdzony przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej w trybie postępowania, przewidzianego w art. 39 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w brzmieniu obwieszczenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 454).

STATUT

podatku od gilsz (tutek) do papierosów na rzecz Gminy m. Ł. Ł.

Na podstawie art. 20 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. z 1936 roku Nr. 62, poz. 454) wprowadza się na rzecz Gminy m. Łódź podatek od gilsz (tutek) do papierosów na zasadach następujących:

§ 1.

Przedmiotem podatku są gilszy (tutki) do papierosów, sprzedawane na obszarze m. Łódź.

§ 2.

Podatek obciąża:

a) wytwórców gilsz (tutek) do papierosów, o ile wytwórnia znajduje się w m. Łodzi;

b) sprzedawców hurtowych i detalicznych, o ile sprzedają gilszy (tutki) do papierosów wytwarzane poza Łodzią.

§ 3.

Podatek wynosi zł. 2.— od każdych 100 sztuk gilsz (tutek) do papierosów.

§ 4.

Podatek płatny jest w drodze wykupywania w Zarządzie Miejskim przez wytwórców i sprzedawców opasek podatkowych. Opaskami tymi powinny być oklejane pudełka z gilszami (tutkami) do papierosów w sposób uniemożliwiający otworzenie pudełka bez przecięcia (przerwania) opaski podatkowej.

Sprzedaż na obszarze miasta Łódź gilsz (tutek) do papierosów, nie zaopatrzonych w opaski podatkowe, jest niedozwolona.

§ 5.

Zarządowi Miejskiemu przysługuje prawo do przeprowadzania kontroli u sprzedawców gilsz (tutek) do papierosów.

W przypadku stwierdzenia sprzedaży gilsz (tutek) do papierosów nie zaopatrzonych w opaski podatkowe, zaopatrzonych w opaski niższej wartości, niż powinny być, względnie zaopatrzonych w opaski, lecz naklejone w sposób nieprzepisowy, Zarząd Miejski wymierzy podatek, który wytwórca względnie sprzedawca winien uiścić natychmiast na ręce osoby przeprowadzającej kontrolę.

W przypadku uchylenia się od natychmiastowego uiszczenia podatku, znajdujące się u wytwórcy lub u hurtownika gilszy (tutki) do papierosów ulegają natychmiastowemu zabezpieczeniu, znajdujące się zaś u detalistów natychmiastowej konfiskacie. Uiszczenie podatku nie zwalnia od odpowiedzialności karnej, przewidzianej w § 6 niniejszego statutu.

§ 6.

Podatek, wymierzony w przypadkach określonych w § 5 niniejszego statutu, a nieuiszczony w terminie wyznaczonym przez Zarząd Miejski, będzie ściągany przymusowo na podstawie istniejących przepisów z dołączeniem kar za zwłokę i kosztów.

§ 7.

Od wymiaru podatku płatnikom przysługuje prawo wniesienia odwołania w terminie i trybie przewidzianym w art. 48 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 62, poz. 454).

§ 8.

Wykroczenia przeciwko przepisom niniejszego statutu podlegają karze z art. 62-66 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 62, poz. 454).

§ 9.

Statut niniejszy wchodzi w życie po upływie dni 14 od dnia ogłoszenia. Do tego terminu wytwórcy względnie sprzedawcy winni nabyć w Zarządzie Miejskim opaski podatkowe i zaopatrzyć w nie pudełka z gilszami (tutkami) do papierosów.

Łódź, dnia 30 kwietnia 1946 roku.

Za Prezydenta m. Łódź
(—) Kazimierz Gallas
Wiceprezydent Miasta

Z okazji imienin dyr. Stanisława Pikały
zł. 1.000.— (tysiąc złotych) na Rodzinę Radiową złożyli pracownicy i-my Schicht, Łukasieńskiego 4.

KRONIKA ŁÓDZKA

DZIŚ UROCZYSTE POSIEDZENIE MRN.
Dziś w czwartek, 9 bm. o godz. 8 min. 30 rano odbędzie się Uroczyste Posiedzenie MRN. w gmachu MRN. w Łodzi przy ul. Pomorskiej 16.

UWAGA! ABSOLWENCI WOJEWÓDZKIEJ SZKOŁY P.P.R. W ŁODZI

Dyrekcja szkoły ogłasza, że dnia 19 maja 1946 r. o godz. 9-ej rano w związku z przypadającą pierwszą rocznicą istnienia szkoły oraz w związku z czwartą rocznicą wyruszenia pierwszych oddziałów partyzanckich Gwardii Ludowej do walki z okupantem, w gmachu szkolnym przy ul. Piramowicza Nr. 3 odbędzie się zjazd absolwentów. W programie: część oficjalna z odsłonięciem sztandaru szkolnego, część artystyczna, zabawa taneczna. Wstęp za zaproszeniami lub okazaniem świadectwa ukończenia kursu. Dyrekcja Szkoły prosi organizacje partyjne lokalne jak i powiatowe oraz władze samorządowe i państwowe o wzięcie udziału w zjeździe. Na miejscu uczestnikom zjazdu będzie zapewniony nocleg.

OTWARTE ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI P. P. R.

W dn. 11 b. m. (sobota) o godz. 19 punkt. w lokalu Dzielnicy P.P.R. ul. Południowa 11 p. I. odbędzie się zebranie członków i sympatyków Koła, na którym wygłoszony zostanie referat na tem: Polska suwerenna. Po referacie odbędzie się dyskusja.

Obecność członków obowiązkowa.

KOLEJARZE ŁÓDZCY NA POŻYCZKĘ ODBUDOWY KRAJU

Zgodnie z uchwałą przedstawicieli ZKK Okręgu Łódzkiego w dniu 9 kwietnia b. r. wszyscy pracownicy kolejowi Dyrekcji Łódzkiej podpisali Pożyczkę Odbudowy Kraju, na ogólną sumę 15.600.000 złotych.

Pierwsza rata pożyczki w sumie 3.100.000 zł. została wpłacona w dniu 8 V. bm. do Narodowego Banku Polskiego w Łodzi.

Jednolite i samoradne zgłoszenie się kolejarzy Okręgu Łódzkiego do szeregów subskrybujących pożyczkę, pomimo ciężkich warunków materialnych, jest dowodem wielkiej poczucia obywatelskiego i świadczy o zrozumieniu wartości zbiorowego wysiłku w odbudowie powstającego z ruin Państwa Polskiego.

DODATKOWE POCIĄGI K. E. Ł.

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do publicznej wiadomości, iż w dni świąteczne w godzinach dużego nasilenia ruchu, kursują dodatkowe pociągi oznaczone literą „D”, na trasie Pl. Leonarda, Pl. Reymonta, Piotrkowska, Pl. Wolności, 11 listopada, Zdrowie i z powrotem.

ODCZYT W O. T. T.

W piątek dnia 10 maja br. o godz. 19-ej w sali Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego przy ul. Piotrkowskiej 102 inż. MICHAŁ BOHATYREW wygłosi odczyt na temat: „TECHNICZNE PROBLEMY TRAKTORYZACJI”, na który zainteresowanych prosimy o liczne przybycie.

Zarząd Główny O. T. T.

KTO JUTRO OTRZYMA MLEKO

Wydział Aproprowiacji i Handlu podaje do wiadomości, że jutro, w piątek 10 bm. mleko na kartki wydawane będzie w sklepach 10 i 12 rejonu.

Uwaga fryzjerzy

Zarząd Zw. Zawodowego Prac. Fryzjerskich podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym w sali Centralnej Świellicy Przemysłu Budowlanego przy ul. Nawrot 23 odbędzie się z okazji Święta Wyzwolenia uroczysta Akademia połączona z tradycyjnym Jajkiem. Prosimy Członków o liczne przybycie wraz z Rodzinami.

SZÓSTA AKCJA PREMIOWA DLA DZIECI CZYTELNIKÓW „GŁOSU ROBOTNICZEGO”

KUPON NR. 1

Wyciąć i zachować.

Ze sportu

Z perspektywy jednego roku

„Mecz Zwycięstwa” na ul. Moniuszki

Dzień powstał słoneczny, uroczysty. Przed kioskami z gazetami formowały się grupki robotników zdających do świąt zakładów pracy. Poranne wydania gazet rozchwytywane były w „okamgnieniu”. Każdy chciał na własne oczy przekonać się o Wielkiej Nowinie — kapitulacji Niemiec.

Na ulicy Moniuszki, międzynarodowego skupiska jeńców wojennych rojno było jak w ulu. Na chodniki i jezdnię wylegli Włosi, Francuzi, Jugosłowianie, Belgowie. W oknach bloków zamieszkałych przez niedawnych jeńców wojennych roześmiane radosne twarze.

Ulicą Piotrkowską przeciągają pierwsze delegacje sztandarowe udające się na Plac Wolności. Idą wszyscy: robotnicy, rzemieślnicy, pracująca inteligencja. Zainstalowane głośniki transmitują przemówienie Ob. Prezydenta.

Maszerującym kolumnom przyglądają się u wylotu Moniuszki jej mieszkańcy — jeńcy. Dzień klęski reżimu hitlerowskiego przyjmują z nieklamną radością nawet niedawni jego kontrahenci Włosi.

„Ewiva pax” — wznoszą z właściwym entuzjazmem okrzyki. Po krótkiej chwili ci z poza drutów kolczastych wracają łałą pod swoje bloki. Kilkunastu z nich wynosi długą siatkę i wzdłuż ulicy przewiesza od jednego chodnika do drugiego. Po obu jej stronach grupują się różnorakie m. dury: khaki, szaroniebieskawe, oliwkowe. Piłka radosną rakietą strzela w górę, zwiastując nowe lepsze jutro.

Oryginalny „mecz” jeńców sportowców trwał długo. Był rozgrywany bez wszelkich zasad i prawideł, nie krepowany żadnymi przepisami międzynarodowymi, choć sam był niewątpliwie najbardziej międzynarodowy,

gdyż brali w nim udział przedstawiciele aż 3 nacji. Zmęczeni ustępowali miejsce swym kolegom. Piłka przechodziła z rąk do rąk i wędrowała ponad siatką do różnego wieczoru. Niedawni żołnierze, ale starzy sportowcy czcili Dzień Zwycięstwa na swój sposób.

Jaki był wynik tego spotkania nie wiemy. Nie podała go prasa, ani radio. Sam „mecz” jednak pozostanie zapewne jeszcze długo w pamięci, tak jego organizatorów, jak i przygodnych widzów.

Z. Kr.

Kolarze radzą jak ożywić sezon

W Piątek dn. 10 b. m. odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej k. s. Tramwajarz.

Zebranie odbędzie się w lokalu świetlicy pracowników K.E.Ł. o godz. 18. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Dzisiaj o godz. 18 mecz Ł.K.S. - Z.Z.K.

W dniu dzisiejszym piłkarze łódzcy rozpoczynają drugą turę rozgrywek o mistrzostwo kl. A.

O godzinie 11 na boisku Zjednoczonych grać będzie TUR (Łódź) z Concordią (Piotrków).

O godzinie 18, na boisku ŁKS-u odbędzie się z dużym zainteresowaniem oczekiwany mecz pomiędzy gospodarzami, a zespołem kolejarzy Z.Z.K.

ŁKS, jak dowiadujemy się wystąpi w swym najbliższym składzie z Hogendorfa na czele.

Organizatorzy zwracają się z prośbą do publiczności, aby ta zechciała stosować się ściśle do wskazówek i uwag porządkowych, oraz wojska w celu utrzymania porządku na boisku.

Wisła gra w Łodzi 16 bm.

Do zarządu łódzkiego Klubu Sportowego zwrócił się onegdaj Związek b. więźniów obozów koncentracyjnych z propozycją rozegrania meczu piłkarskiego, którego dochód przeznaczono na wdowy i sieroty po zmarłych więźniach politycznych.

ŁKS propozycję przyjął. Przeciwnikiem czerwonych koszul będzie krakowska Wisła, Wisła przyjedzie do Łodzi 16 b. m.

Spotkanie to, które niewątpliwie i ze względu na swą atrakcyjność sportową i cel, ściąganie wszystkich miłośników piłkarstwa z Łodzi, odbędzie się na boisku gospodarzy.

O godzinie meczu i składach obydwu drużyn poinformujemy w odpowiednim czasie.

Nowe władze tenisistów

Łódzki Okręgowy Związek Tenisowy wybrał nowy zarząd w składzie: Prezes — Zyziński, wiceprezes — Kowalski, sekretarz — Miszak, Skarbnik — Michalski, kapitan sportowy — Stępień, referent juniorów — Krysiak.

Bez juniorów

nie można zostać mistrzem

Tenisści postanowili w tym sezonie przeprowadzić drużynowe mistrzostwa Łodzi.

Rozgrywki mają być ukończone do dnia 15 czerwca. Każda drużyna biorąca udział w mistrzostwach jest zobowiązana wystawić jednego juniora.

Zgłoszenia upływają z dniem 20 b.m.

Wszyscy rolnicy mogą nabywać nawozy sztuczne

Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu zawiadamia, iż w celu ułatwienia rolnikom zaopatrzenia się w nawozy sztuczne zostało wydane nowe zarządzenie Ministra Aproprowiacji i Handlu z dnia 29 kwietnia 1946 r.

Stosownie do powyższego zarządzenia wszyscy rolnicy, bez względu na obszar gospodarstwa i stopień wykonania świadczeń rzeczowych, mają prawo nabywać nawozy sztuczne po cenach komercyjnych, oraz w drodze wymiany kredytowej (na skrypty dłużne).

Piłkarze radzieccy w Albanii

Piłkarze moskiewskiego klubu sportowego „Spartak” powrócili w tych dniach z Albanii. Drużyna radziecka odwiedziła obok stolicy albańskiej — Tirany, również miasta Walona i Skutari.

W ciągu dwóch tygodni drużyna ta rozegrała 4 mecze z miejscowymi drużynami,

przy czym ogólny wynik tych spotkań wynosił 12:3 na korzyść piłkarzy moskiewskich.

Członkowie drużyny „Spartak” wezmą udział w rozgrywkach o mistrzostwa ZSRR. W dniu dzisiejszym spotkają się oni po raz pierwszy z drużyną Centralnego Domu Armii Czerwonej.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P.

O godz. 16 Koncert Artystów Radzieckich. O godz. 19 min. 15 i dni następnych „Zemsta” Fredry z Leszczyńskim, Węgrzynem i Grabowskim. W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w południe przedostatnie przedstawienie sztuki Giraudoux „Elektra” w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza z udziałem Zelwerowicza w roli zebra i Mrozowskiej w roli tytułowej. W próbach pod kierunkiem Władysława Krasnowieckiego sztuka Bernarda Shaw’a „Uczeń Diabła” z Dobiesławem Damięckim w roli tytułowej.

„ELEKTRA” W TEATRZE W. P.

„Elektra” Giraudoux, której wystawienie przez Scenę Poetycką Teatru W. P. stało się tak wielkim wydarzeniem artystycznym życia teatralnego Polski grana będzie jeszcze dwukrotnie na przedstawieniach niedzielnych o godz. 12 w południe dnia 12 i 19 maja.

Obsadę stanowią: Górecka, Małnicz, Mrozowska, Kreczmar, Łapiński, Łapiński, Śródka, Świdorski i Zelwerowicz.

Dwa ostatnie przedstawienia „Elektry” odbudziły wielkie zainteresowanie.

TEATR POWSZECHNY TUR

codziennie o godz. 19 min. 30 arcyważna komedia Mollera w przekładzie Tadeusza Boya-Zeleńskiego „Szelmowata Skapena”. W roli Skapena Jacek Woszczerowicz. Reżyser: Wyszomirski. Dekoracje i kostiumy O. Axera. Muzyka Mierzejewskiego. „Szelmowata Skapena” cieszy się wielkim powodzeniem.

SZTUKA JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA W TEATRZE KAMERALNYM DOMU ŻOŁNIERZA

Dziś o godz. 19.15 przedstawienie nowej sztuki Jarosława Iwaszkiewicza p. t. „Stara Cegielnia” jest to pierwsza w powojennej Łodzi polska sztuka współczesna. Akcja toczy się w czasach okupacji. Udział biorą Hanna Bielicka, Janina Darczewska, Wanda Jakubińska, Jerzy Duszyński, Zdzisław Reiski, Ludwik Tatarski i Feliks Żukowski. Reżyser: Erwin Axer. Dekoracje — Jan Rybkowski. Kasa czynna od godz. 15-ej, w niedzielę i święta od godz. 10-ej.

TEATR NA PIETERKU

(Studio Muzyczne. Traugutta 1) codziennie o godz. 19 min. 30 oraz w niedzielę o godz. 16 i 19 min. 30 jedna z najświetniejszych komedii współczesnych „Freuda Teoria Snów” w wyk. Janiny Romanówny i Jana Kreczmara. Zarówno nieporównana gra artystów, jak i sama komedia przyjmowana jest entuzjastycznie przez publiczność.

KONCERT ARTYSTÓW RADZIECKICH W TEATRZE W. P.

W dniu dzisiejszym o godz. 16 wystąpi w Teatrze W. P. zespół artystów radzieckich z Moskwy z wielkim programem wokalnym, muzycznym i tanecznym. Na czele zespołu tenor, artysta ludowy Rep. Gruzińskiej ZSRR. Występ grupy artystów radzieckich obudził duże zainteresowanie.

KLUB PICKWICKA, Traugutta 6

(wejście przez hotel 1 p.) Dziś o godz. 19-ej wieczór autorski LEONA PASTERNAKA. Autor odczyta szereg utworów satyrycznych z książki p. t. „Rzeź niewiniątek”, która w najbliższym czasie ukaże się na rynku księgarskim.

TEATR „GONG” Południowa 11

Ostatnie dni występów Adolfa Dymyśy w programie p. t. „Dobry żart a la Carte d'atlantique”. Początek o godz. 19.15.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Ostatnie przedstawienia „Króla Włóczęgów” Dziś o godz. 19.15 „Król Włóczęgów” w obsadzie premierowej.

Kasa teatru czynna od godz. 14.

Wkrótce premiera wspaniałej operetki „Wiktoria i jej huzar” muz. Abrahama z Elną Gistiedt w roli głównej.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII

W programie piątkowego koncertu symfonicznego usłyszymy Czwartą Symfonię Głazunowa, oraz Preludia Liszta. Najznakomitszy pianista polski Stanisław Szpilowski odegra koncert fortepianowy Tadeusza Szełigowskiego, jednego z czołowych polskich kompozytorów współczesnych. Będziemy świadkami pierwszego wykonania tego dzieła w Polsce.

Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk”, Narutowicza 20.

KINOTEATR OŚWIATOWY O. M.

T. U. R. — Kopernika 8 — Reportaż z Czarnego Łądu.

„OŚWIATOWY” codziennie o godz. 17 i 18.30 w niedzielę i święta 15.30, 17.00 i 18.30 wszystkie miejsca po 5 i 10 zł.

DZIŚ BEZPŁATNE SEANSE W KINACH ŁÓDZKICH

Dziś seanse we wszystkich kinach łódzkich są bezpłatne — dla przedstawicieli świata pracy, uczące się młodzieży i wojska. Pierwszy seans — przeznaczony jest dla uczące się młodzieży i osób wojskowych, następne — dla przedstawicieli świata pracy za okazaniem legitymacji.

Stemplowanie legitymacji

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości, iż od dnia 8 maja r. b. odbywać się będzie stemplowanie legitymacji pracowników na przejazdy tramwajami na miesiąc czerwiec r. b. Firmy winny przy składaniu legitymacji złożyć listę imienną pracowników w dwóch egz.

W interesie firm leży, aby natychmiast przystąpiły do ostemplowania legitymacji na miesiąc czerwiec r. b.

Sprzedaż biletów rodzinnych dla niepracujących, a będących na utrzymaniu pracownika i zajmujących się gospodarstwem domowym, na dotychczasowych warunkach odbywać się będzie w czasie od 15 maja do 31 maja r. b. Po tym terminie bilety sprzedawane nie będą.

Zaświadczenia rodzinne oprócz podpisów winny być zaopatrzone w przepisową pieczęć administracji domu.

Zwraca się uwagę podróżnym, iż bez wezwania konduktora przy wykupieniu biletu, należy okazać legitymację, upoważniającą do taryfy ulgowej, w przeciwnym razie podróżni niestosujący się do tego zarządzenia będą opłacać normalną taryfę t. j. 5 zł.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz pelitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalte poza tekstem — 14. w tekście — 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej. D-0834c

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Grat. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”